

Cena Kurjera
WE LWOWIE.
 Kwartalnie 3 zł. 60 c.
 Półrocznie 7 " 20 "
 Miesięcznie 1 " 20 "
 Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 c. miesięcznie.
Na prowincji.
 Kwartalnie 4 zł. 80 c.
 Półrocznie 9 " 60 "
 Miesięcznie 1 " 60 "
 Za granicą kwartalnie 10 mark.
 Numer pojedynczy 5c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Właściciele: **Rewakowicz Henryk i Spółka.**

Ceny ogłoszeń

Od objętości wiersza petitem za 1 raz 6 czt.

Nekrologja lub Korespondencje prywatne—za każdy wiersz 12 czt. Reklamy w rubryce „Nadesłane“ za każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwracają się.

Rzymsko-katolickie: Dnia: Ludwika kr. Jutro: Zefiryna p. m. Pojutrze: Przen. św. Kazim.	Grecko-katolickie: Maksyma m. Mycheja prep. Uspen. Bohor.	REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA przy ulicy Akademickiej l. 3.—Nr. Telefonu 114.	Kalendarz myśliwski. Wolno polować na jelenie, kozły (rogacze), przepiórki, drobie, pardwy, bażanty, kuro-patwy, dzikie gołębie i ptactwo wodne i błotne w ogólności.	Wschód słońca o 5 g. 15 m. Zachód " o 6 g. 46 m. Barometer 761. Pogoda.
--	--	--	--	---

Towarzystwo zaliczkowe i ochrony własności ziemskiej.

Na zgromadzeniach włościańskich przed wyborami tegorocznymi dały się z pośród ludu słyszeć życzenia, aby powstało w kraju rzetelne towarzystwo parcelacyjne celem ochrony ziemi przed przechodzeniem w ręce obce lub niepatriotyczne. Początkiem tej myśli były już istniejące stowarzyszenia ochrony własności ziemskiej w Limanowej, Mielcu i Jarosławiu, tudzież towarzystwo oszczędności kobiet we Lwowie. Do szeregu przybywa teraz czwarte w pow. bielskim i żywieckim, gdzie obok tak zw. inteligencji na czele zacnego przedsięwzięcia stanęło także dwóch posłów włościańskich, świeżo wybranych, obywatele Kramarczyk i Potoczek. Założyciele wydali właśnie następującą odezwę:

Dnia 2. lipca rb. uchwalono na licznym zgromadzeniu w Białej założenie ludowego Towarzystwa Zaliczkowego i ochrony ziemskiej własności dla ostatnich powiatów zachodniej Galicji.

Towarzystwo założycie mające postawiłoby sobie przedewszystkiem za zadanie, chronić mniejsze i większe obszary ziemi od przechodzenia w obce ręce w ten sposób, żeby je zakupywało i oczyszczało z intabulowanych długów, a następnie rozsprzedało w mniejszych i większych kawałkach włościanom lub w ogóle chęć kupna mającym.

W razie rozwoju Towarzystwo miałoby następujące dalsze zadanie: wspólną sprzedaż płodów rolniczych, a przedewszystkiem wyszukiwanie nasion gospodarczych po tańszych, hurtowych cenach (jakby się to w roku obecnym była przydała instytucja, któraby wobec wielkiego braku paszy była mogła dostarczyć po cenach przystępnych takich roślin pastewnych, któreby się były zdały do obsiania ściernisk zaraz po zbiorze żyta w celu uzyskania paszy zielonej), tworzenie spółek przemysłowych do przerabiania własnych produktów rolniczych w sposób fabryczny, wreszcie urządzenie stacji doświadczalnej nowych zbóż, nasion rolniczych i jarzyn. Zadań takich nie mogą spełniać pojedyncze osoby, lecz tylko liczne towarzystwo, złożone ze wszystkich warstw społecznych, a przedewszystkiem z ludu wiejskiego, który nie powinien wyczekiwać, aż wyższe stany zrobią jego dobra pracować będą, bo stany te mają swe własne, ważne zadania do spełnienia, a on powinien się sam brać do pracy nad polepszeniem swej doli i powiększeniem dochodów w obec wzrastających z dnia na dzień coraz większych wydatków.

Podpisany tedy przygotowawczy komitet udziela wszystkim ludzi kraj i lud miłujących, tudzież szanowne zwierzchności gminne, aby zachętili lud wiejski do jak najliczniejszego udziału w Towarzystwie i sami jako członkowie do tegoż wstąpili. Głównie też ze względu na lud ustanowiono jak najłżejsze warunki przystąpienia do Towarzystwa, idąc za przysłowiem: Ziarno do wianka, a ueziera się miarka. Udział ma tedy wynosić tylko 20 zł., który kwartalnymi ratami po 5 zł. wpłacać będzie można. Na organizację Towarzystwa, sprawienie potrzebnych ksiąg, sprzętów, kasy ogniotrwałej itd. składać będą wstępnie po 1 zł. 50 ct. jako wpisowe. Założenie Towarzystwa nastąpi na pierwszym zgromadzeniu, które się odbędzie we

czwartek dnia 5. września w dzień jarmarku w Wadowicach. Na tem zgromadzeniu uchwalone będą statuta, któremi się Towarzystwo rządzić będzie, oraz nastąpi wybór rady nadzorczej i dyrekcji z pomiędzy członków. Prawo wybierania i wybieralności będą mieli, którzy złożą całe udziały, lub pierwszą ratę udziału i wpisowe tj. 6 złr. 50 ct.

Celem bliższego omówienia spraw i sposobu utworzyć się mającego towarzystwa, odbędzie się jeszcze przygotowawcze zgromadzenia w Myślenicach i Żywcu, na które może przybyć każdy bez względu na to, czy ma zamiar wstąpić do towarzystwa lub nie. Na zgromadzenia te wysłał podpisany komitet przygotowawczy delegata, a odbędzie się one:

w Żywcu dnia 28. sierpnia,
w Myślenicach dnia 26. sierpnia.

Dla powiatu wadowickiego przygotowawczego zgromadzenia zwoływać już nie będziemy, w dniu bowiem 5. września — będą mieli wszyscy z wadowickiego powiatu wolny wstęp na walne zgromadzenie, a po omówieniu i wyjaśnieniu celów i środków towarzystwa, mogą się wedle woli wpiływać uczestnicy na członków.

Jak zasadniczą jednostką armji jest kompanja, tak i naszą jednostką, z której wszystko budować będziemy, będzie oddział z przelożonym na czele, który się musi składać najmniej z dziesięciu członków. W każdej tedy wsi, gdzie liczba członków towarzystwa dosięgnie dziesięciu, będzie oddział, a jeśli jedna gmina dziesięciu członków mieć nie będzie, wtedy musi się połączyć z gminami okolicznymi.

Sądzymy jednak, że mało będzie takich wsi, gdzieby się nie znalazło dziesięciu mądrych, rozumnych i oszczędnych gospodarzy, przeto też spodziewamy się, że będzie jak najmniej oddziałów mieszanych. Niech to jednak nie zastrasza członków tych gmin, którzy nie będą w stanie zaraz na pierwsze zgromadzenie przyprowadzić w dniu 5. września do Wadowic 10 członków, gdyż łatwo i po zgromadzeniu liczbę dziesięciu uzupełnić mogą.

Kraju naszego nie podniesiemy nigdy, jeżeli na wzór innych narodów nie zabierzemy się do pracy wspólnymi siły, z energją i wytrwałością, w zgodzie i z poczuciem obowiązku, jaki ciąży na każdym obywatelu kraju i z poczuciem oszczędności, do ostatnich możliwych granic posuniętej. W Anglii wypadła na głowę 200 zł. oszczędności, złożonych w różnych towarzystwach finansowych, u nas tylko 13 zł., tj. prawie najmniej ze wszystkich krajów w Europie.

Myśl o naszym Towarzystwie rozeszła się już szeroko i znalazła jak najprzychylniejsze przyjęcie tak, że na zgromadzeniu w dniu 5. września w Wadowicach będziemy mieli gości ze stron dalekich, bo z pod Lwowa, Sanoka, Rzeszowa, Tarnowa, Nowego Sącza itd., którzy z chętnym słowem zachęty i pomocą pieniężną do nas przybędą i wstąpią jako członkowie do naszego towarzystwa. Czyż w obec tego nasze strony miałyby w tyle pozostać, a ci, co z tak daleka do nas przybędą, mieliby powrócić z tem do swoich, że nie byliśmy godnymi tak tych trudów, jakie dla nas położyli, jak i tego, że siedzibą tak zbawionego towarzystwa mają być strony nasze. Nie! — my jak najliczniejszem zebraniem dowiedziemy krajowi i miłym gościom naszym, żeśmy dobrymi obywatelami kraju i obowiązki nasze względem

własnego szczęścia i pomyślności kraju spełniliśmy w całej osnowie.

W końcu zwracamy się jeszcze raz z prośbą do przewielebnego duchowieństwa i szanownych zwierzchności gminnych, aby list niniejszy do jak najszerzej wiadomości podały i do jak najliczniejszego udziału w towarzystwie zachęciły.

Dr. *Emil Adelman*, adwokat w Myślenicach, dr. *Józef Bogdanik*, lekarz w Białej, *Czapik Józef*, wójt w Choczni, członek wadowickiej rady powiatowej, ks. *Józef Komorek*, dziekan wadowicki, *Franciszek Kramarczyk*, poseł na Sejm krajowy z powiatu Biała, ks. *Franciszek Kurzyniec*, notariusz dekanalny wadowicki, proboszcz w Wieprzu, *Lekki Franciszek*, młynarz w Osieku, *Stanisław Potoczek*, poseł na Sejm krajowy z powiatu Nowy Sącz, *Raj Antoni*, radny z Białej, *Rajda Jan*, radny z Wieprza, *Emil Schünke*, z Myślenic, *Uchacz Jędrzej*, burmistrz miasta Myślenic, ks. *Jakób Wolny*, dziekan makowski, marszałek myślenickiej rady powiatowej, *Franciszek Zalański*, naczelnik filji bankowej w Jasle.

Zakopane.

Redaktor *Kurjera Warszawskiego* p. *Franciszek Olszewski*, bawiący w Zakopanem, ogłasza list otwarty do zarządu „klimatyki“. Z wyrażonemi w piśmie tem żądaniami zgodzi się niezawodnie każdy, komu przyszłość Zakopanego leży na sercu, a oburzające przykrości, jakie spotkały rodzinę szan. redaktora w „uroczym“, jak się to mówi, zakątku Tatr, nie powinny być tajemnicą.

Oto ów list:

„W korespondencjach do *Kurjera Warsz.* podnosiłem zasługę stacji klimatycznej w Zakopanem z powodu zaproszenia tutejszych gości i kurauczusów do obrad nad sposobami ulepszenia w Zakopanem warunków sanitarnych, policyjnych, drogowych itd. Wyluszczyłem też podówczas stosunki obecne, których *status quo* na serjo zagraża uroczemu zakątkowi Tatr — ruiną.

Że stacja podjęła inicjatywę reform w samą porę, że wreszcie obawy o przyszłość Zakopanego nie są płonne — dowodem wypadki z góralami, które najgorętszych taterników na zawsze zniechęcić mogą.

Pomijam zajścia, które stacja dotąd do kategorii „drobnych“ zaliczać zwykła, jak: spory o takse, pobicie jednego z gości przez pijanych gazdów, napad na powracającą wczesnym wieczorem kobietę, jak kradzież w mieszkaniach: p. *Leara* z Warszawy i p. *Bronisława Rajchmana* — wszystko to zapisała kronika tegoroczna — lecz przechodzę do faktu, który sama stacja zalicza do rzędu bezprzykładnych.

Mam tu na myśli rozgłosny dziś w całym Zakopanem wypadek gwałtu publicznego.

W maju br. lekarz zakopański, dr. *Chramiec*, wynajął dla mnie na cały sezon lokal w domu jednego z najbogatszych gazdów, *Jakóba Kolo-dzieja*, przy ulicy Krupówki. Po przybyciu tu w końcu lipca przekonałem się, iż lokal mieści się w jednym z najstarszych domostw Zakopanego, położonych w dole i prawie pozbawionych światła słonecznego. Ponieważ w Zakopanem nikt w domu nie przesiaduje, sądziłem na razie, że noclegi nie dadzą się nam we znaki, zrobiłem więc tylko uwagę gazdom, ażeby podobnych mieszkań nie najmowali, na co otrzymałem odpowiedź, że zajmowany przezemnie domek w roku przyszłym be-



dzie przebudowany i w kuchnię i piec zaopatrzony.

Taki stan trwał przez trzy tygodnie, w ciągu których stosunek lokatora do gospodarza niczem nie był zakłócony. Co więcej otrzymałem podziękowanie za pozwolenie użytkowania z kuchni. Dziś dopiero dowiaduję się, iż gazda mój czuł się srodze obrażonym za to, że zrobiłem ogłoszenie w kasynie o zgubionej bransoletce!...

Nastaly deszcze i zimna, w mieszkaniu okazała się wilgoć. Wezwany lekarz zaopiniował, iż podobnego lokalu zajmować niepodobna. Nie chcąc poruszać rozpakowanych rzeczy — do Zakopanego najczęściej przyjeżdża się co najmniej z pościelą, jeżeli nie z meblami nawet — postanowiłem zamówione na sezon mieszkanie zatrzymać, noclegi zaś spędzać w funkcjonującym od roku hotelu. W myśl tego ubiegłej niedzieli pierwszą noc przebyliśmy w hotelu „Jadwinówka“.

Dotąd wszystko w porządku.

Lecz oto początek dramatu! Gazda nasz, pamiętnego odtąd w Zakopanem imienia Kuba Kołodziej, biorąc zgubę bransoletki za posądzenie go o kradzież (!), a noclegowanie w hotelu za obrazę jego gazdowskiej godności, upija się i w poniedziałek o godz. 10 rano w stanie iście zwierzęcym dopuszcza się gwałtu, żąda otwarcia i opróżnienia lokalu, grozi, iż „siekiarą pozabija wszystkich“, podpaleniem domu etc. Krzykiem sprowadza tłum gości, z których każdy na widok barczystego gazdy wnet ratuje się ucieczką.

Bombardowanie lokalu, w którym znajdowały się dwie bezbronne kobiety: moja żona wraz ze służącą, trwało wśród uraganu wymysłów i ciągłych pogrozek zabójstwa, przeszło godzinę. Jaka to była dla kobiet godzina, łatwo każdy wystawić sobie może! Toż samo gazdżina z dziećmi i parobkiem, widząc rozjuszonego męża, ukryła się w oborze...

Bez przesady mówiąc, ocalenie swoje żona moja zawdzięcza temu jedynie, że w panicznym strachu w kącie izby, udawała nieobecność. Służąca zaś wybiegła alarmować znajomych...

Gdy mi dano znać o wypadku, wezwałem policję i żandarmerję, na miejscu zaś zastałem szan. mecenasową Zalewską, która pierwsza z pomocą pospieszyła. Władze o 12. kres nieporządkom położyły.

Powyższemu wypadkowi daję jak najszerzy rozgłos za pośrednictwem niniejszego listu wyłącznie w interesie Zakopanego. Wierzę na słowo

zapewnieniom stacji klimatycznej, iż wypadek to pierwszy, lecz pragnąłbym, ażeby był on i ostatnim.

Stosunki z góralami stają się coraz wstrętniejsze; a sabalowe przysłowie: „nikt nie zabija dojrzałej krowy“, nie zawsze doznaje wśród gazdów poszanowania. Brak uregulowania stosunków zdradza w nich chęć wyzysku, a łatwe zarobki przyzwyczajają do próżniactwa. Przez cały sezon letni pracują tylko kobiety, mężczyźni próżnują. Powstała nawet, czego dawniej nie było, specjalna dla nich „piwiarnia“, gdzie w każdej godzinie dnia spotkać można zastęp przewodników, furmanów itd., całe godziny spędzających przy kieliszku. Łatwy zarobek idzie na marne, w zimie bieda kole w oczy i na rok przyszły wyzysk znowu wzrasta.

Takim porządkom należy co rychlej kres położyć. Stacja klimatyczna, która już w r. b. dała dowody zabiegliwości, powinna pójść dalej w kontroli warunków życiowych Zakopanego i nie porzucić na popieraniu ogólnych petycji do Sejmu, ując w silną dłoń ścisłą reglamentację najdrobniejszych stosunków.

Nie wątpię, iż stacja sama znajdzie drogi ku temu najważniejszemu, to też w zakończeniu niniejszego listu poprzestaję na skreśleniu wniosków ogólnikowych, które streszczają się w żądaniach:

- 1) rewizji corocznej przed sezonem mieszkań pod względem higienicznym;
- 2) wzmocnienia służby porządku publicznego i urzędzenia postojów żandarmerji na główniejszych punktach ulic;
- 3) urzędzenia aresztu dla pijaków i włóczęgów;
- 4) kontrolowania konduity przewodników, gdyż wielu z nich nie odpowiada wymaganym od nich warunkom;
- 5) wydania ścisłej taksy dla przewodników i furmanów, taksy rzetelnej, gdyż od dzisiejszej zazwyczaj można 50 procent utargować; wreszcie
- 6) wydania i rozdawania gościom treściwych przepisów, ujętych choćby w kilka zasadniczych paragrafów, któreby odzwyczaiły gości od bałamucenia górali, traktowania ich jako skoczków cyrkowych, lub dzieci, słowem, któreby zaprowadziły porządek w rozluźniających się dziś stosunkach.

Bez takiej silnej reglamentacji, ześrodkowa-

nej w dłoni stacji klimatycznej, dalszy pobyt w Zakopanem stanie się wprost niemożliwym.

Wracając jeszcze do smutnego wypadku, o którym wyżej mowa, uważam za właściwe dodać, iż Kuba Kołodziej ma wytoczony proces o gwałt publiczny“.

Nowa sekta żydowska.

Corresp. de l'Est otrzymała od swego specjalnego korespondenta z Odessy następujące wiadomości o nowej sekcie żydowskiej:

„Jak w Odessie, tak i na południu Rosji — pisze ów korespondent — utworzyła się nowa sekta żydowska, licząca już znaczną liczbę wyznawców, których jawnym celem (*but avoué*) jest zupełna asymilacja żydów i Rosjan. Sekta owa, nosząca miano „Nowego Izraela“, dąży przede wszystkim do odłączenia się od ortodoksalnego żydostwa, aby uzyskać od rządu, z racji takich rezultatów, przyznanie jej równych praw i przywilejów z przedstawicielami innych wyznań i innych narodowości. Nowym reformatorem jest nauczyciel szkolny z Odessy, zwany Rabinowiczem. Wygłasza on swoim uczniom następującą naukę: „Każdy członek sekty „Nowego Izraela“ uznaje szkodę, wyrządzoną judaizmowi tłumaczeniami (talmudem) praw Mojżesza przez starożytnych rabinów Babilonu i Jeruzolimy“. On sam uznaje tylko pięcioksiąg Mojżesza w dosłownym jego wykładzie. „Nowy Izrael“ uznaje poniedziałek jako pierwszy dzień roboty i przenosi dzień wypoczynku (sobotę) na niedzielę. Ponieważ prawo Mojżesza pozostawia następnym pokoleniom możliwość zmieniania religijnych obrzędów zgodnie z duchem czasu, „Nowy Izrael“ znosi obrzezanie; nowonarodzone dzieci zaliczane będą do sekty po odmówieniu przez nich krótkiej modlitwy. Żydowskie modlitwy będą skrócone i zmienione, ale język pozostanie dotychczasowy. Co do pokarmów, adepci sekty będą w prawie sami zarządzać do jedzenia. Nie będą oni okazywali żadnego obrzydzenia przy spożywaniu mięsa ze zwierząt, zabitych przez chrześcijan. Historyczne i bóżnicze święta: Wielkiej Nocy, Trójcy, Nowego Roku, Odpuszczenia i Kuczki będą zachowane, z wyjątkiem świętowań, nakazanych przez talmudystów. Wolne święta historyczne „Chanuka i „Pury“ również będą zachowane. Każdy członek sekty uznawać będzie język rosyjski za swój język rodzinny i zobowiąże się uży-

22)

SZARYTKA.

(Przekład z angielskiego).

(Ciąg dalszy).

XVI.

Śmiertelne szczątki Gertrudy Castelnau zostały złożone do grobów rodzinnych w trzy dni po wyjeździe Wilny z Templemore.

Bolesna to była scena. Tragiczna śmierć młodej kobiety wstrząsająca na wszystkich uczyniła wrażenie, podnosząc jeszcze oznaki głębokiej żałoby, z jaką składano ją do mogiły. A jednak i tu nie żal, lecz litość i współczucie odzwierciedlały się w rysach żałobników, bo nawet w sercu męża, postępującego za trumną, boleść za umarłą nie mogła znaleźć miejsca.

Błady, poważny, surowy niedawie, Wincenty Castelnau stał spokojnie nad grobem swej żony, patrząc bez lzy jednej na trumnę, którą za chwilę już miano pod zimne zasunąć sklepienie. Ani otwarta mogiła, ani sprzeczne myśli, wirujące w jego głowie i sercu, nie mogły stłumić uczucia swobody, przepelniającego mu duszę. Doznawał takiego wrażenia, jak gdyby teraz dopiero pełną odetchnął mógł piersią. Przerażony sam sobą, starał się przypomnieć jedno słowo serdeczne, jedyno tkliwe wejście lub wspomnienie, któreby stłumiło uczucie błogosławionej swobody, żal w nim wywołując. Próżne jednak usiłowania; i ta pociecha odmówiona mu była. Zamiast wspomnień lepszych, wracała tylko pamięć szyderstw, ironicznych docinków, gniewnych wybuchów, wymówek, wyrzutów, kłótni i zniewag, po których w naturalnym porządku musiało dziś wrażenie ulgi nastąpić.

Uczucie to jednak pierchnęło z chwilą powrotu do domu. Jakaś czarna chmura zawisła nad

jego dachem, w powietrzu tajemnicza groza drgać się zdawała. Znać było, iż wśród ścian tych popelniono morderstwo, którego istoty nikt nie odkrył dotąd; same jednak szeptu złowieszcze, krążące z ust do ust, wskazywały jasno pułkownikowi, że choćby sąd o tę zbrodnię Wilny nie oskarżał, głos opinii publicznej zawsze ją będzie za nią odpowiedzialną czynić.

Własne niebezpieczeństwo nie obchodziło go wcale; na myśl wszakże zguby, grożącej Wilnie, zaciskał zęby, a na czoło krople zimnego występowały mu potu. Widział i odtwarzał w myśli straszną próbę, jaką jej przejść wypadnie, słyszał ubliżające badania, uwagi nad poprzednią ich znajomością, docinki i szyderstwa; a bezsilny, nie mógł jej jawnie ofiarować współczucia nawet i opieki; musiał milczeć, patrząc z rozpaczą w sercu na tę istną męczeńską Golgotę.

Drzwi biblioteki otworzyły się tymczasem, kamerdynier zaś przyniósł na srebrnej tacy list z poczty. Wincenty Castelnau odebrał go i obojętnie na bok odłożył. Pozostawiony sam jednak, pochwylił kopertę. Był to trzeci dopiero list, jaki w życiu swoim od Wilny odbierał.

Przeczytał go kilka razy z dziwną tęsknotą i upojeniem, choć pisany był tak, iż trudno było odgadnąć, czy pochodzi od narzeczonej, siostry, lub życzliwej przyjaciółki tylko. Wobec świeżej mogiły Gertrudy, czułe wynurzania zbrodnią się Wilnie zdawały.

Donosząc o serdecznym przyjęciu jej w zakładzie św. Małgorzaty i o opiece, przyrzeczonej przez matkę przełożoną, miss Lascelles nie nadmieniała ani słówka, czy żyje sobie, by Castelnau pisał do niej zawiadomieniem o postępie śledztwa; milczenie zaś na tym punkcie wskazywało, iż pozostawia to jego własnemu poczuciu honoru i uznaniu.

Castelnau na list nie odpowiedział. Był pełnym wprawdzie, iż kilka wierszy od człowieka,

dla którego tyle poświęcała, ulgę by jej sprawiło, poczucie jednak obowiązków względem zmarłej milczeć mu kazało.

W Maldon-Farm, wieść o strasznej śmierci Gertrudy Castelnau i podejrzeniu, rzuconem na Wilnę, zmartwiła i przeraziła zarazem dawną jej koleżankę, Magdalenę Westlake.

— Ależ to poiworne! — oburzała się przed ojcem. — Jak można posądzać nawet siostrę Wilnę o podanie trucizny pani Castelnau? Wierzę w nieszczęście, w pomyłkę, nigdy w zbrodnię!

— Zbrodnia czy pomyłka, zawsze nie zmieniła to faktu, iż chora otrutą została, a wina śmierci jej na trzech spoczywa osobach, objaśnił stary farmer z naciskiem.

— Na jednej osobie, chciałeś pewno powie dzieć, mój ojcie. Bo to wiesz chyba, że ani miss Lascelles, ani pułkownik, nie popełniliby podobnego występku.

— A jakież powód do niego miałby doktor Iredale?

— Zapewne, że do morderstwa nie miał żadnej przyczyny. Być może jednak, że, po etnicznej pomyłce, woli, aby dziś kto inny błąd jego odpokutował

— Bądź co bądź, przykra to sprawa, moje dziecko. Szczerze mi żal miss Lascelles, bo będzie z pewnością ostro sądzoną przez opinię publiczną.

Zdanie to potwierdził w zupełności Marek Bernays, który przybył tegoż jeszcze wieczoru na folwark, przynosząc pięknej Madzi plotki, krążące w miasteczku na karb pułkownika i młodzieńczej siostry miłosierdzia. Wiedzianno już ogólnie, że był przedtem zaręczony i oskarżano szarytkę o roztępnym i myślnie otrucie chorej, w celu zabrania jej miejsca.

— To pan chyba dałeś początek podobnym gadaninom? — podjęła Madzia ostro.

— Ja? Broń Boże! A czy to jestem plotkarzem? Mam ja co innego na głowie. Zresztą, alboż kiedy dociekł, skąd plotki powstają? Pani zna po-

wać go w domu i w towarzystwie. Wszystkie prawa cywilne i kryminalne będą świętami dla członków sekty, w równej mierze, jak zasady religij. Członkowie sekty „Nowego Izraela“ wykażą swoją solidarność z ideą spełnienia najpierwszego obywatelskiego obowiązku — służby wojskowej. Nie wolno im trudnić się lichwiarstwem i utrzymywać domów publicznych. Od chwili, gdy rząd uzna sektę, wszyscy jej członkowie obowiązani będą w ciągu całego roku nazywać swoje dzieci imieniem „Aleksander“. Specjalna prośba ma być wystosowana do rządu, aby przyznał sektantom wszystkie prawa cywilne, aby otoczył opieką tę nową propagandę, i aby nadał prawo członkom sekty zawierając związki małżeńskie z osobami innych wyznań“.

Dla pogorzalców Peczeniżyna złożyli do rąk komitetu miejscowego:

(Dok.)

Abraham Rammler z Berezowa wyż. 5 zł., z Jabłonowa: Abraham Sak 5 zł., Schulim Glückstern 2, Josel Blecher 10, Albert Lesser 1, Cyryl Genik z Lucza 50 ct., z Berezowa wyż.: Dmytro Urbanowicz 10 ct., Michał Neyrycz 20 ct., Szymon Scherl 5 zł., z Jabłonowa: Icyk Schneberg 1, Lejzor Koppelman 1, Stefan Neumann 1, Abraham L. Weiser 2, z Berezowa wyż.: 10 ct., Iwan Tumycz 10 ct., Aron Dorn z Jabłonowa 1, Dawid Welzer z Berezowa wyż. 10, Berl Scher z Tokucza 2, z Jabłonowa: Jakób Mozes Siegler 2 zł., Naftali Horowitz 5, Srul Rosenfeld 50 ct., Jankel Meerwagel 2, Josel Glückstern 1, Süsie Peller 1, Aron Helfer 1, Hersch Reicher 6, Abraham Blecher 4, Maksym Melnyk 1, Mordko Schnaps 1, Hersz L. Rath 1, Anczel Rath 2, Josel Manger 2, Josel Zeichner 2, Schloma Blecher 50 ct., Isaak Rosen 1, Nuta Schauler 1, Schloma Sack 2, Süsie Krumholz 3, Majer Mader 8, Schmil Scherl z Bania Berezow. 2, Josel Hauch z Berezowa wyż. 2, Andrzej Zapisiak z Akreszczy 60 ct., Leiba Katz z Berezowy wyż. 2, z Jabłonowa: Osias Laufer 2, Mechel Sack 1, Szymon Manger 50 ct., Jüdel Sack 60 ct., Seide Blecher 1, Kalman Peisach z Lucza 1, Aron Welzer z Berezowa wyż. 2, Herzel Glückstern z Jabłonowa 2, Samuel Blecher z Jabłonowa 3, Berl Römer 3, Mojżesz Horowitz z Berezowa wyż. 10, z Jabłonowa: Nusien Hunchenstein 1, Wigner Nagler 2, Srul Krumholz 1, Jankel Kalkstein 2, Benjamin Zeichner 1, Jakób Kasika 1, Wolf Zeichner 2, Osias Zeichner 2, Ello M. Lauber z Stopczatowa 2, z Jabłonowa: Chaim L. Leistner 1, Josel Glaeser 1, Benjamin Kutz 1, Icyk Schmetter 1, Icyk Gläser 2, Hersch Tannenzapf z Slopeczalowa 1, Mordko Rosen z

Jabłonowa 3, Mordko Spieler 1, Chuna Starer z Myszyzna 3, Mojżesz M. Spindel z Sopowa 2, Marja Sidorowicz z Peczeniżyn 1, Weberowa Iwonicz 3, Klemens Postruski z Seredne 50, Stanisław Szczepanowski 100, Książ Roman Puzyna z Gwoźdca 100, Żurakowski obywatel z Kolomyji 10 korcy kukurudzy, sprzedane zostały za 63 zł., ks. Wojciech Schulz z Pistynia 10, Parafianie rit. lat. z Pistynia 5, Abraham Prowizor z Rungury 2, W. Ekhard z Korszowa 1, H. Witmajer z Tarnowa 20, Józef Nawrocki z Swierza 5, magistrat Kolomyja ze składek 678 bochenków chleba, Heinrich Benies z Wiednia 50, J. Nussbaum z Wiednia 20, dr. Zipser z Kolomyji 1, dr. Markus z Kolomyji 1, ks. arcyb. Morawski Lwów 50, ks. arcyb. Isakowicz Lwów 10, ks. biskup Solecki Przemyśl 20, za które to łaskawe datki komitet ratunkowy w imieniu pogorzalców składa im najserdeczniejsze podziękowanie, a świetna redakcja uprasza o łaskawe umieszczenie wykazu powyższego w łamach jej szacownego dziennika. Peczeniżyn 20. sierpnia 1889. Przewodniczący komitetu *Juljan Nowicki.*

KRONIKA.

Numer dzisiejszy „Kurjera“ został skonfiskowany przez prokuratorę za artykuł kronikarski o Kratterze i Rońskim.

Jeszcze o wyborze poselskim w Pilźnie. Otrzymałszy z tego miasta list, który odmiennie światło rzuca na wynik dokonanego tam przed kilku dniami wyboru uzupełniającego. Oto fakta prawdziwe: „Wybranemu posłem d. 2. lipca staroście, Płazińskiemu, kazano złożyć mandat, aby *Mycielski mógł wyjść*. Gdy jednak ten pan rozpatrzył się w powiecie i przekonał się, że to będzie niemożliwym *cofnął się, aby mógł wyjść Midowicz*, byle tylko nie notariusz Bujnowski Tytus, który jako burmistrz m. Pilzna brał udział w wiecu miast i przyznał się otwarciu do programu wiecu miast. Midowicz nie będzie należał do lewicy, co najwięcej wpisze się do centrum, a wybór swój zdołał przeprowadzić podobnymi środkami, jak go przeprowadzali demoralizatorowie ludu w innych powiatach. W Pilźnieńskim za głosy tej kategorii placowano po 50 gld. gotówką. Tylko tym sposobem zdołano zwalczyć kandydaturę p. Bujnowskiego. Głosowało 100, a z tych otrzymał Midowicz 52, Bujnowski zaś 48 głosów. Jeżeli Mycielscy itp. tak postępują, to łatwiej zrozumieć, ale żeby notariusz, maż piastujący z urzędu i natury tego urzędu godność na zaufaniu opartą, tak

samo postępował, to bardzo smutno.

Lwów się ożywia napowrót. Znaczna część kuracjuszków rozmaitego gatunku powróciła już w mury miasta, aby zabić to, co kąpiele naprawiły, wiele też osób wypędziła do miasta wieś wraz z swojemi sielankami, gdakaniem kur, pianiem kogutów, wołów ryczeniem, mlekiem kwaśnym i jajami na twardo i na miękko; ożywiły się więc ulice i ogrody publiczne i na ulicach poczynają się pojawiać gromadki szolarzy, zaopatrujących się w książki po antykwarniach i szukających „stancji“ przy pomocy opiekunek wiejskich, z „wiktem i rodzicielską opieką“.

Przybywaj młodzieży, czeka cię znowu praca roku całego, niedostatek może i przykrości drobne. Znoś je cierpliwie, ucz się i pracuj wytrwale, hartuj umysł i ciało, ojczyźnie twojej bowiem potrzeba ludzi, dużo ludzi!

Plac Halicki, który był przedmiotem rozpraw na ostatnim posiedzeniu rady miejskiej, zasługuje istotnie na to, ażeby sekcja sanitarna i pełna rada szczerze i gorliwie zajęły się nim, istniejące bowiem stosunki barbarzyńskie na tem placu, są prawdziwą zakałą dla stolicy kraju. Sprawą tą już niejednokrotnie zajmowała się reprezentacja miasta, od dawna już istnieje uchwała, ażeby usunąć targowicę, tymczasem gdzieś ona zawsze ugrzęźnie tak głęboko, że trudno ją wydobyć na jaw. Dla interesu kilku jednostek nie powinna rada miejska zasypiać tej naglącej sprawy, ani uleknąć się anonimowych groźb naselanych radnym i naszej redakcji.

Wyjątkowa nędza. Karolina Stadnicka, opuszczona przez męża i obarczona szciorgiem drobnych dzieci, dla których nie ma chleba i ubrania, zwraca się do litościwych serc matek z prozbą o wsparcie lub dostarczenie roboty, a mianowicie: białego szycia i haftów. Adres: ul. Ochronek 1. 3.

Stypendjum. Wydział krajowy udzielił czeladnikowi ślusarskiemu Alfredowi Wilkickiemu, pracującemu w warsztacie J. Stankiewicza we Lwowie, stypendjum po 15 zł. miesięcznie na rok szkolny 1889/90 celem dalszego kształcenia się w ck. zawodowej szkole ślusarskiej w Świątnikach.

Projekt szkoły górniczej i hutniczej w Krakowie, poruszony w Sejmie przed 20 laty i pokutujący przez cały ten okres czasu bez żadnego rezultatu, mimo późniejszych uchwał i rokowań z rządem, ma być teraz na nowo podniesiony ze strony Wydziału krajowego do prezydium namiestnictwa, aby sprawę tę raz jeszcze u rządu centralnego poruszyło i wyjednało upoważnienie do wdrożenia rokowań na podstawie gotowości kraju przyczynienia się do kosztów utrzymania takiej szkoły.

Zakład wychowawczy naukowy 8-klasowej szkoły żeńskiej p. J. Selingerowej w Tarnopolu otwiera kurs szkolny z dniem 2. września br. w lokalu jak poprzednio, kamienica Sommersteina, obok starostwa. Do zapisu do klas, jakoteż przyjęcia do zakładu zgłaszać się można począwszy od 24. bm. codziennie od godz. 10. — 12. przed południem i 2. — 3. po południu, z końcem zaś sierpnia i 1. września także od godz. 5. do 6. po poł.

W wyższym żeńskim zakładzie naukowo-wychowawczym Wiktorji Niedziałkowskiej ul. Jagiellońska 1. 7 wpisy uczennic, tak stałych pensjonarek, jak dochodzących, zaczynają się d. 29. sierpnia. Lekcje rozpoczną się d. 4. września.

Według Falba poniedziałek tj. 26. bm. ma być znów dniem krytycznym.

Kanibalizm. Sądy chińskie skonstatowały fakt kanibalizmu, jaki się zdarzył w Pao-Shan-Hien, w pobliżu Shanghai. Właścicielowi jednej z posiadłości, chorującemu od dłuższego czasu na nieuleczalną chorobę, doradził jakiś znachor, że skutecznym lekarstwem na jego chorobę będzie ciało dziecka, przyrządzone w sposób odpowiedni. Chory przywabił do siebie dziecię jednego z sąsiadów i ugotowawszy je, zabierał się do spożycia okropnej potrawy, gdy urzędnicy policyjni, poszukujący zaginionego chłopca, schwytali zbrodniarza na gorącym uczynku.

Panią Bocskay, która onegdaj wystąpiła w „Bocaccio“, w operetce lwowskiej, bawiącej w Krakowie, przyjmowała publiczność owacjami.

Myśl.

...Być bogatym od pierwszej chwili życia, to znaczy... pić zawsze bez pragnienia...

Ze scen małżeńskich. On. Więc stanowczo nie wstydzisz się nosić włosów innej kobiety na głowie? Ona. A ty... skóry innego cielęcia na rękę?...

Ułatwienia wojskowe dla studentów rosyjskich. Z Petersburga donoszą, iż ogłoszone zostało rozporządzenie, mocą którego studenci, którzy ukończyli kurs uniwersytecki z patentem według ustawy z r. 1884

bożne języki; gdy tylko chodzi o młodego przystojnego mężczyznę i o piękną kobietę, muszą za razem miłość dodać im za towarzysza. Co prawda, przynasz sama, miss Westlake, iż niema w tem nic nieprawdopodobnego?

Marek Bernays usiłował spojrzeć czule w oczy pięknej dziewczyny, lecz, zamiast zachęty, zimnego spotkał tylko marsa. Magdalena, niewieźcą w jego szczerość, nieufająca słowu, doznawała takiego wrażenia, jak gdyby uczony pan aptekarz starał się nietyle o jej względy, ile o posag córki bogatego fermiera. Urażona też plotką, rozpuszczaną na dawną z zakładu św. Małgorzaty towarzyszkę, odwróciła się i pod pozorem zajęć gospodarskich do kuchni odeszła, a Marek Bernays spostrzegł z żalem, że konkury jego nie-
wiedko jeszcze pożądanym odniosą skutek.

XVII.

Pierwsze przesłuchanie świadków w sprawie otrucia Gertrudy Castelnau miało się odbyć w ratuszu w Wellborough. Śledztwo, odłożone na dni kilka, taką masę osób ściągnęło do miasteczka, iż miejscowe hotele, niepamiętne podobnego zjazdu, podniosły przedewszystkiem ceny, a przyjezdni, pomimo usiłowań, pomieścić się nie mogli.

Nazajutrz, wcześniej przed naznaczoną na prawę godzinę, tłumy ludu dążyły ku ratuszowi, by tylko jakie takie zdobyć miejsce, niedopuszczone zaś do przepelnionej już sali, nie cofały się nawet przed zajęciem podwórza, byle prędzej sensoryjną wieść pochwycić.

Vilna Lascelles przybyła również rannym popołudniem i w towarzystwie przełożonej zakładu św. Małgorzaty wprost się do ratusza udała.

— Powrócisz, matko sama, — wyrzekła spokojnie, — ja bowiem czuję, że nie wyjdę z sali z wolną kobietą.

W słowach tych brzmiał stoicyzm nieledwie.

Z powagą, właściwą silnym charakterem w chwilach prób ciężkich, Vilna, cicha, spokojna, nietylko umiała rzeczywistości stawić czoło, lecz nawet przyuczyła się do myśli, iż przyjdzie jej znieść w milczeniu ciekawe spojrzenia bezmyślnego tłumu, który chętnie przyszłość jej i dobre imię na całopalną oddałby ofiarę, byle tylko w zamian dla próżniaczych swych języków skandaliczną pozyskać płoćkę. Świadoma, iż przy badaniu stosunku jej do Castelnau, ciekawe oczy będą chciały pochwycić każdą oznakę wzruszenia, od rumieńca wstydu aż do drżenia ust i zmiany w głosie, miss Lascelles postanowiła, iż męczarnia jej nie będzie rzucona na pastwę okrutnej gawiedzi, że choćby cios serce rozdarł do głębi, rany jego nikt nie zobaczy.

Gdy piękna szarytka ukazała się na progu sali ratuszowej, znaczna część świadków zgromadzoną już była przed sądowniemi kratkami. Pułkownik Castelnau, kredowo błądy, lecz poważny i panujący nad sobą, doktorowie Iredale, Merton i Morland, mr. Grant znany chemik, zawezwany tu na równi z poprzednimi w roli eksperta, przestraszona Łucja Roseblade i rządyczni pani Elliot, wszyscy na rozpoczęcie posiedzenia czekali tylko.

Szmer ciekawości i podziwu wskazywał, iż główna bohaterka sprawy, Vilna Lascelles, nadchodzi właśnie. Ubrana w obowiązujący strój stowarzyszonych, miała na sobie gładką czarną suknię, uwydatniającą doskonale klasyczne kształty jej postaci. Szerokie rękawy pozostawiały zupełną swobodę ruchów, na piersi jej duży krzyż błyszczał, głowę zaś pokrywał właściwy szarytkom angielskim czarny kołpaczek, z długim, do ziemi spływającym welonem. Ręce, według przepisu obnażone, jak marmur od czarnej odbijały szaty.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

otrzymują dwuletnią prolongatę w powołaniu do służby wojskowej, a to celem złożenia w przeciągu tego czasu przed właściwą komisją egzaminów państwowych i z warunkiem by wiek studenta nie przenosił 27 lat życia. Studenci w wieku starszym o prolongatę powyższą powinni się starać drogą wskazaną przez ustawę.

La cronaca nera. Pierwszy numer rzymskiej *Czarnej kroniki* ukazał się 15. bm. Jestto chwilowo numer na okaz, dopiero od 20. pismo ma wychodzić stale. Rzekomym celem tego pisma, jaki w programie podaje, ma być obrona niższego duchowieństwa, ale dodaje zarazem: *Cronaca nera* będzie walczyła przeciw potentatom wysokiego kleru, wytykając ich występki i zbrodnie. W rubryce „Typy i charaktery” podamy obrazy kilku kardynałów, biskupów, kanoników itd., o których bynajmniej nie nieskazitelnym życiu dostarczą nam ciekawych, autentycznych szczegółów sami duchowni, przyjaciele na zego pisma.

W okazowym numerze kroniki znajduje się wiadomość, że papież gromadzi miliony, aby je umieścić w bezpiecznym miejscu w Wiedniu i że kardynałowie zbyt koczowniczo życie prowadzą kosztem niższego duchowieństwa. (Patrz telegram z 24. bm.)

Dżuma. Dzienniki petersburskie donoszą, iż z powodu pojawienia się dżumy w Arabii koło Mekki polecono, aby wszystkie okręty, przybywające z Port-Saidu, odbywały na brzegach m. Czarnego kwadrantem.

Jan Faber jest jak wiadomo założycielem wielkiej fabryki ołówków w Norymberdze; dzisiejsza nowa fabryka fabrowskich ołówków obchodziła w tych dniach 70 rocznicę urodzin Fabra, a 10. rocznicę swego (nowego) istnienia, przy której to sposobności wydano przepyszne dzieło ilustrowane, poświęcone głównie historii ołówka. Tygodniowo wyrabia ta fabryka 6000 „gros” (jedno gros = 22 tuzinów) ołówków. W roku 1888 potrzebowano w tej fabryce do wyrobu ołówków 745.000 kilo czyli blisko 15.000 cetnarów drzewa sedrowego.

Temeszowska sprawa loteryjna przybiera z każdym dniem coraz większe kształty. Dzienniki węgierskie donoszą, że majątek Hergatta został obłożony egzekucją, jakoteż, iż śledztwo wpadło na trop dalszych spółników Farkasa, zajmujących podobno wybitne stanowiska w Belgradzie. Okoliczność ta da prawdopodobnie powód do wymiany not dyplomatycznych. U tych panów ma się podobno znajdować reszta olbrzymiej wygranej. Teściowi Farkasa, Bogdanfy'emu, kazał sędzia śledczy złożyć w depozycie sądowym 250 000 zł., powierzonych mu przez zięcia. Przeciwno temu orzeczeniu sędziego wniósł Bogdanfy sprzeciwienie.

Znaczna kradzież. Do Chałupieniec, majątku hr. Kajzerlinga, w Kongresówce, przyjechał niedawno plenipotent pewnego kupca z Rygi w celu nabycia lnu. W nocy do pokoju, w którym spał plenipotent, dostali się złodzieje i otworzywszy torebkę podróżną, zabrali z niej 23 000 rubli, przeznaczone na kupno lnu. Złodzieje ulotnili się, nie pozostawiając żadnego śladu, choć się energicznie wzięto do poszukiwań, mało jest nadziei odzyskania straty.

Złodziejska szajka kolejowa. Z Dynaburga donoszą: Na najbliższym posiedzeniu tutejszego sądu okręgowego ma być już sądzoną sprawa, która tu tyle hałasu i wrzawy wywołała. Na ławie oskarżonych zasiadają byli kontrolor kolei petersbursko-warszawskiej, Jan Michałowski, obwiniony o czynny udział w złodziejskiej bandzie, operującej po kolejach.

Rzecz cała przedstawia się tak: Przed kilku laty M. zajmujący, jak już wyżej powiedzieliśmy, dość znaczne stanowisko kolejowe, pokłócił się ze swym przełożonym i utracił posadę. Skutkiem tego powstała w jego duszy gorąca chęć zemsty. Sądził, że się najwięcej uprzykrzy zarządowi kolejowemu, przystając do szajki złodziei, którzy już niejedną sprawę mieli na sumieniu. M. mógł działać tu wiele, znając praktycznie wszelkie tajniki kolejowe. Rozpoczęły się więc kradzieże coraz śmielsze w wagonach. Głównymi towarzyszami jego byli: zegarmistrz Trop z żoną i niejaki Kirbielewicz, ludzie w porównaniu z M. bardzo nisko pod względem wykształcenia stojący.

Ale M. pragnął tylko zemsty i zemsty... Niedługo jednak cieszył się swym tryumfem. W jesieni roku zeszłego szajka postanowiła urządzić polowanie na grubego zwierza. M. zapakowany do kosza, został zdany na bagaż na stacji dynaburskiej. Odjechawszy dalej o kilka stacji, M. wylazłszy z kosza, zrobił otwór w wagonie i zaczął przezeń wyrzucać małe skrzynki, zawierające pieniądze, zabierane kolejno z kas przebytych stacji. Towarzysze oczekiwali na to w umówionym miejscu przy planie kolejowym. Za prędko jednak dostrzeżono kradzież. Wprawdzie kosz był już pusty, ale po śladach na śniegu odnaleziono winowajców. Wszyscy

zostali aresztowani i ta to właśnie sprawa ma się w tych dniach rozstrzygnąć.

Książę Sułkowski. Jedno z pism wiedeńskich podaje z życia księcia Sułkowskiego, którego jak wiadomo lekarze z Bonn uznali zdrowym na umyśle, kilka ciekawych szczegółów, za których prawdziwość ręczy. Nas wprawdzie mało to obchodzi, czy jakaś tam nieokreślona figura, nosząca przypadkiem polskie nazwisko, a nie mająca z nami nic wspólnego, jest zdrową „na umyśle”, czy też ma bzika; fakta te podajemy dla tego, ponieważ charakteryzują one znakomicie „szerokość” wielkopańskich natur. „Fantazyjna ta szerokość” równa się wprawdzie nieraz idyotyzmowi, a co gorsza i kompletnemu brakowi już nie delikatniejszych chyba uczuć ale zwykłych ludzkich popędów — lecz mniejsza i o to.

Otóż było to na początku lat osmdziesiątych, w Zurychu. Miejsce akcji: pierwszorzędny hotel nad przedudownym jeziorem zurychskim. Książę Sułkowski zajmował wraz z cywilną małżonką swą, panną Jaeger, na pierwszym piętrze śliczne mieszkanie z werandą, zwróconą ku jezioru. Sezon dosięgnął zenitu, hotel przepelniony był od góry do dołu gośćmi z całego świata. Wkrótce znano i w mieście szwajcarskim „passje” austriackiego księcia-miljonera, nie dziwota więc, że znalazł się ktoś, co księciu ofiarował młodego niedźwiedzia na sprzedaż. Interes ubito nader szybko i nie ze szkodą sprzedającego, a książę, nie mając odpowiedniejszego mieszkania, umieścił swój „towar” na werandzie to jest tylko na noc, za dnia młody niedźwiedź wszelką posiadał swobodę; spacerował sobie ku wielkiemu niezadowoleniu księżnej i sług po pokojach. Pewnego dnia strzeliła księciu wspaniała myśl do głowy, aby niedźwiedzia zagłodzić. Ideję swą zaczął też natychmiast urzeczywistniać i to z całym bohaterstwem „człowieka idei”. Niedźwiedzia przywiązano do krat werandy a pomysły księżę zakazał biednemu „męczennikowi” passy wielkopańskich dawać jakiegokolwiek pożywienie. Zakazowi temu nie śmiano się sprzeciwić, tem więcej, że książę, nie mając na razie nic innego do czynienia, stał jak pies na czatach, pilnie bacząc na to, ażeby w pysk biednego zwierzęcia nie dostało się nic pożywnego. Zakazu tego przestrzegano tem pilniej, że znano gwałtowną naturę księcia, który w karaniu swoich podwładnych nie przebierał w środkach.

Ponieważ Sułkowski miał ten chwalebny, wielkopańskim naturom „wrodzony” zwyczaj robienia dnia z nocy, którą przepędzał wśród najdziższych rozkoszy po za domem, zjadł też nie omieszkała księżna skorzystać z tej sposobności aby biednemu niedźwiedziowi, skazanemu na śmierć głodową, dać przynajmniej cośkolwiek do jedzenia z okna swego pokoju rzucała tedy, niejednokrotnie z narażeniem własnego życia, ponieważ dzikość głodzonego zwierzęcia wzrastała z dniem każdym, kawałki mięsa itd., tak, że skazaniec mógł jako tako przynajmniej wegetować. Atoli uczył te były z natury rzeczy nadzwyczaj nieregularne, zjadł też niedźwiedź niecierpliwł się coraz więcej, a trapiiony szalonym głodem, zaczął tak straszliwie ryczeć po norach, że w krótkim czasie wszyscy goście wyprowadzili się z hotelu, w którym mieszkał „zwarjowany” książę z niedźwiedziem. Książę zaś „dobrym” był dla gospodarza gościem, właściciel hotelu więc nie chciał go wyrzucać. Sułkowskiemu nie pozostało zatem nic innego, jak opłacać cały hotel — komorne to wynosiło dziennie 3.000 franków. Pomimo tak drogiego czynszu austriacki pan z hotelu się nie wyprowadzał, lecz pozostał w nim przez kilka jeszcze tygodni.

Jak się skończyła sprawa z niedźwiedziem, nie wiadomo, zdaje się, że władze wkroczyły w nią i nareszcie położyły koniec szerokości wielkopańskiej natury w danym przypadku i związanym z nią męczarniom nieszczęśliwego zwierza.

Podobny fakt pastwienia się nad boskiem stworzeniem zdarzył się i innym razem. W Szwajcarii włoskiej kupił sobie książę wspaniałego kozła za 20.000 frank. Od czasu do czasu urządzał sobie książę operacje na zwierzęciu, obrzynając mu bez litości nozdrza, krajając go po łbie itp., i to tak długo, dopóki kozioł nie uległ nareszcie barbarzyńskim fantazjom austriackiego magnata.

Ciekawym również i pod pewnym względem wesołym — choć nie dla interesowanych — był sposób, w jaki książę w czasie podróży swoich mianowicie zaś w Paryżu zwykł był obiadować. Sypiał cały dzień, ponieważ szalone noce nadzwyczaj go wyczerpywały; ale nikt z jego świty, poczawszy od zarządcy majątków feistrickich a skończywszy na lokaju, nie mógł się wydalać z mieszkania. Gdy się książę zbudził, a nie widział kogośkolwiek z otoczenia w swym pokoju, wtedy złość jego nie miała granic.

Wieczorem opuszczano mieszkanie, włócząc się po rozmaitych przybytkach rozkoszy do godz. 1ej w nocy. W tym czasie zachodził książę do restauracji, ażeby

zjeść obiad. Zasiadał z otoczeniem do stołu, przyniesiono zupę, tymczasem zdarzało się nieraz, że książę zasnął, a biada temu, toby się był ośmielił obudzić go lub sam zjeść cokolwiek bez niego. Zupa stygła, książę obudziwszy się, kazał ją odnieść do kuchni i gotować nową. Zanim jednak to nastąpiło, usnął znowu. Powtarzało się to nieraz do 3ej i 4ej, a czasem i później, zjadano nareszcie upragniony obiad.

Olbrzymie sumy wydawał austriacko-pruski magnat (Sułkowski ma i w Niemczech majątki) na kobiety, choć zdarzało się niejednokrotnie, że mimo całą garścią rzucających pieniędzy nie osiągał upragnionego celu. Pewnej głośnej wirtuożce na skrzypcach, którą słyszał grającą w Hamburgu, posłał był swój bilet owinięty w czek na 10.000 marek, prosząc ją o rendez-vous. Atoli nie zobaczył już więcej ani artystki ani czeku.

Podstawy tych ekscentryczności księcia Sułkowskiego należy szukać już w latach dziecięcych. Wychoowała go bowiem babka jego, baronowa Dietrich, kobieta nad wyraz dumna, która przy każdej sposobności wskazywała dziecku na miliony, jakie miał (dzieciwiec, na dobra wspaniałe na Węgrzech, na których panować miał jak książę udzielnym).

„Życie twoich poddanych od ciebie zależy — tak prawila stara arystokratka potomkowi po jenerale Augusta II., szlachcicowi wielkopolskiemu — życie swych sług opłacić możesz pieniędzmi; pieniędzmi wszystko zrobić możesz, etc.”

Nie dziw zatem, że takie zasady musiały wyrobić człowieka, co do którego trudno powiedzieć, czy jest człowiekiem, mającym zdrowe zmysły, czy też warjatem.

Sprawa serwitutów w Galicji zdaje się być jeszcze nieskończoną, skoro d. 15. bm. w Smerecznem (pow. krośnieński) przyszło do tego, że właściciele naszli las dworski, wycięli znaczną przestrzeń jego i wypędzili bydło, a leśniczego rozbili i zbili. Sprawa oparła się o prokuratorję.

Zmarli we Lwowie: Józef Kienzler, obywatel m. Lwowa, w 69 r. życia; Zygmunt Budziński, towarzysz introligatorski.

Mianowania. Rada szk. krajowa zamianowała Korn. Markowskiego w Dobrowlanach stałym nauczycielem; Maks. Raczynskiego stałym nauczycielem w Zarudziu, a Marję Szaffek stałą nauczycielką młodszą w Krystynopolu.

Konkurs na stypendja. W celu nadania dwóch stypendjów z fundacji ks. Michała Bieleckiego w rocznej kwocie po 90 zł., rozpisuje namiestnictwo konkurs z terminem do 30. października br. Ubiegać się mogą o te stypendja jedynie uczniowie niższych czterech klas gimnazjalnych, jakoteż słuchacze seminarjów nauczycielskich i politechniki.

Dla telegrafu podziemnego we Lwowie ma być postawiony przed końcem września br. murowany, piętrowy pawilon, na lwowskim głównym dworcu kolejowym, w pobliżu głównych magazynów kolei Karola Ludwika. Dyrekcja poczt i telegrafów we Lwowie zaprasza pp. budowniczych i przedsiębiorców do wniesienia ofert, należycie ostemplowanych, najpóźniej do 30. sierpnia w południe.

Przeszkody w kradzieży doznali d. 23. bm. po 10. godz. wieczorem dwaj złodzieje. Pewien lokator przy ul. Kurkowej, spostrzegł, jak dwaj włóczęgi znosili z okna sąsiedniego parterowego mieszkania wazoniki i zabierali się do zrobienia wizyty tamtejszemu lokatorowi, emerytowanemu komisarzowi powiatowemu. Lokator ów zwołał tedy swą służbę wojskową i wyłapał figlarzów, znanych władzom złodziei: Józefa Klaima i Jędrzeja Dziubałę.

Nieudały chrzest. Rabin z Maczyna w Dobruży poszedł w tych dniach do Dunaju wykapać się. Wtem kąpiącemu się równocześnie urzędnikowi rumuńskiemu, nazwiskiem Trifanescu, przyszedł koncept do głowy, ażeby rabina ochrzcić. Wziął go więc za uszy i zanurzył go pod wodę. Zanurzenie trwało jednak za długo, i na zbyt głębokiej wodzie, gdyż rabina porwał prąd i zatopił. Trifanescu tłumaczy się, że tylko żartował, lecz będzie musiał stanąć przed sądem.

Pożar fabryki fortepianów w Petersburgu. W tych dniach spłonęła tam pierwszorzędna fabryka fortepianów Bekkera. Szkody obliczają na 300.000 rubli. Sąsiednia fabryka fortepianów Szredera wielce była zagrożoną, ale udało się ją ocalić.

Dobra recepta. Jedno z pism donosi, że posiadająca następującą receptę:

Gła corki Iwana Żażra na choroby święte, Walentego i na rymatyz. 1) wziąć obrzyk serce pana Jezusa i namoczyć go we winie żółtym wina kwatyrki i dać używać przed wschodem i po zachodzie słońca bez 3 dni. 2) brać kość zelba swinskiego z lewej strony i potłuc na mialko i tym jo kuzyc przed wscho-

Telegramy „Kurjera Lwowskiego.”

Wiedeń 24. sierpnia. *Neues Wiener Tagblatt* i *Deutsche Zeitung* pomieściły w dzisiejszym numerze dłuższe wzmianki, omawiające postępowanie przy wyborach i sprawę najnowszych aresztowań w Galicji.

Wiedeń 24. sierpnia. Szach perski z powodu niepogody nie opuścił przed południem swoich apartamentów, a przyjmował na audjencji hr. Kalnokowego i grono dyplomatyczne. Popołudniu złożył szach na trumnie arcyksięcia Rudolfa okazały wieniec.

Budapeszt 24. sierpnia. Jutro (w niedzielę) przypadają imieniny Kossutha. Z okazji tej odbędą się wspaniałe korowód. Na czele postępować będą kapele muzyczne.

Wieczór odbędzie się uroczysty bankiet. Publiczność wezwano plakatami do jak najliczniejszego udziału w korowodzie.

Budapeszt 24. sierpnia. Poseł sejmowy Eme-ryk Jossipowicz przyjął tekę ministra dla Krocacji.

Paryż 24. sierpnia. Skompromitowany w procesie Boulanger'a intendant armji Reichert, został złożony z urzędu.

Wiadomości polityczne.

Wiedeń 23. sierpnia. Król Milan zachowuje tutaj milczenie co do sprawy przyjazdu królowej. To pewna, że obstawał on przy układach, obowiązujących rejentów, iż Natalji powrót do Belgradu będzie wzbroniony. Rząd atoli przedkładał, że jeżeli Natalja powróci, żadne prawo zamknąć przed nią granic nie pozwala. „Jeżeli matka króla uda się do konaku w towarzystwie kilkuset matek, żaden żołnierz nie będzie miał serca wzbronić jej wstępu”. Milan ustąpił, pozostawiając rejentom ułożenie kompromisu — i wyjechał. Czy kompromis stanął, czy układy się rozbiły, czy Natalja pod pozorem choroby na razie ustępuje; w tej mierze sprzeczne są doniesienia. Lada dzień musi się rzecz wyjaśnić. Postępowanie metropolity Michała nie przestaje być zagadkowem. Na 1. września n. s. zwołał do Niżu sobór serbskiego duchowieństwa, jakoby dla obmyślenia poprawy ułożenia kleru po wsiach. Podobno wszelako i sprawa rozwodu królewskiego ma być rozważana, a niewiadomo w jakim zamiarze. Sprawy te Milanowi humoru nie psują i nie zmieniają przekonania, że dobrze i mądrze zrobił abdykując.

Sprawę kreteńską można uważać za załatwioną na teraz. Wpłynęła na to zajmująca okoliczność, o której ambasadorowie obcych państw zgodnie donieśli, że Turcja nie jest w położeniu prowadzenia wojny z powstańcami i ewentualnie z Grecją, więc zdecydowała się raczej paktować z powstańcami, a za pomocą wojska wziąć w karby ludność muzułmańską. Wojsko muzułmańskie, lubo liczne i dzielne, nie jest ani należycie uzbrojone ani płatne; użycie większych sił na Krecie wymagałoby wielkich kosztów, a skarb jest pusty. Nadto ani jeden okręt wojenny turecki nie jest tak wyekwipowany, żeby naprawdę mógł pełnić i to zaraz służbę wojenną i bronić wybrzeży wyspy. Grecja wiedziała, że potrzeba nacisku, ażeby Portę wyrwać z apatii i skłonić do rozsądnej akcji.

Berlin 23. sierpnia. Do Poczdamu przybyło 64 agentów tajnej policji rosyjskiej dla przygotowania wizyty carskiej.

Petersburg 23. sierpnia. W jednym z hotelów tutejszych zastrzelił się pewien nieznajomy mężczyzna, który na stole zostawił kartkę: „*Wolę być samobójcą, aniżeli mordercą*”. W kufrze jego znaleziono bomby.

Petersburg 20. sierpnia. Były dyplomata i przyjaciel Kalkowa Tatiszczew, wystąpił znowu z artykułem w *Russ. Wiest.* o potrzebie przymierza francusko-rosyjskiego. Potrzebę tę wysnuwa Tatiszczew ze stosunków rosyjsko-niemieckich, których charakter przyjazny od dwustu lat po prostu zalicza do bajek. Prusy w przeciągu tego czasu wyzyskały tę przyjaźń wyłącznie na swoje egoistyczne cele. Rosyjskie ministerstwo spraw zewnętrznych nie umiało się na tem poznać i przyjsć do tego przekonania, ponieważ dyplomacją rosyjską kierowali „obcy”. Teraz należy stanowczo zerwać z tem uprzedzeniem przeciw przymierzom z Francją. Jest to mylne zupełnie zapatrywanie, że obecny rząd francuski nie daje żadnej gwarancji w kierunku przymierza. W tym względzie stoi on

dym słońca bez 3 dni. 3) wzięte wabtycy piguły na chorobe św. walentygo i dawać używać po jydny z modym przasny przed wschodem i pozachodzi słońca aż si skonezo. Wudki jej taki dawać pić co ma 200 lat dostać jo można w Rzyszowi wskładzi kosztuje puł kwarty 2 zł. To ta wudka by ji krew czyściła a ty prosty aby ji pić ni dawać. — Marcin Czepiela.

Statystyka przymusowej sprzedaży dóbr w Prusach. *Statist. Koresp.* daje pogląd na dokonaną w przeciągu lat 1881 do 1889 przymusową sprzedaż dóbr w Prusach. Liczba subhast zmniejsza się z każdym rokiem. W roku 1881 sprzedano w państwie pruskiem w drodze przymusowej 17.000 dóbr ziemskich, w latach 1884 — 1888 liczba sprzedaży wynosiła 10.000 — 11.000. Smutne jednak będziemy musieli wyciągnąć wnioski z tych liczb, jeżeli uprzytomnimy sobie podział ich na poszczególne prowincje. Na wschodzie części monarchji, a mianowicie na w. ks. Poznańskie, Szląsk, Wschodnie i Zachodnie Prusy, Brandenburię i Pomorze przypada dziesiątych wszystkich sprzedaży przymusowych. Obszar w. ks. Poznańskiego, Szląska i Prus Wschodnich i Zachodnich wynosi trzy ósme części całego państwa. Przypada więc na nie dwie trzecie całej przymusowo sprzedanej ziemi.

Nowy rodzaj samobójstwa obrała sobie w tych dniach w Wiedniu ośmioletnia dziewczynka, Emilia Krollig. Wysłana wieczorem po chleb, zgubiła przeznaczoną na ten cel dwudziestówkę, a sądząc, że nie ma już po co wracać do domu, postanowiła umrzeć. Wynalazła tedy dół, przygotowany do sadzenia młodych drzewek, nad brzegiem Wiedni, w pobliżu mostu Marii Teresy — i wszedłszy weń, usiadła i poczęła za pomocą kija zgarniać na siebie wygrzebaną ziemię. Zmęczona tą robotą, zasnęła, nie wiedząc kiedy — i w tej pozycji właśnie, zagrzebaną po piersi, znalazło ją grono robotników, spieszących w d. 14. bm. zrana do swych zajęć. Wydobyto ją natychmiast, złożono na zgrabione dwadzieścia centów i odprowadzono do rodziców. Sama bowiem do domu wracać nie chciała, mówiąc, że „mama ją i tak zabije z pewnością”. Matka jest praczką, ojciec zaś pracuje przy murarzach.

Na kongresie dermatologów w Paryżu (lekarzy chorób skórnych) przewodniczył dr. Ricord, starszy 90-letni, ale jary na umyśle. Przy boku swoim w charakterze honorowego prezidenta miał dra Hardy, także już 70 letniego. Kongres korzystał z doskonałego muzeum, znajdującego się przy szpitalu św. Ludwika, które nie ma podobno równego sobie na całym świecie. Przyjęty zjazd umówiono w Wiedniu.

Kwestja dzielenia gruntów włościańskich w Rosji. Nadprokurator synodu K. P. Pobiedonoscew, w pracy swej z dziedziny prawa cywilnego poruszył kwestję zbytniego rozdrabniania się mniejszej własności ziemskiej w Rosji. Autor zaznacza, że niektóre prawodawstwa w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej (Home stead Exemption) otoczyły jednostkę rolną opieką, nie pozwalając na zbytnie jej rozdrabnianie. Ponieważ zaś Rosja jest krajem rolniczym, w którym 15/16 ludności zajmuje się pracą około roli, prawo takie dla państwa rosyjskiego byłoby, zdaniem autora, niezmiernie pożytecznym.

Pożar kościoła. W niedzielę ubiegłą po nabożeństwie wybuchł pożar w kościele parafialnym w Popkowiecach, w powiecie janowskim w Królestwie polskiem. Ogień dostrzeżono późno, ratunek był więc już niemożliwy. Kościół ubezpieczony był na rs. 1140; znajdujące się zaś w nim aparata i inne przedmioty, ocenione na rs. 1000, były nieubezpieczone. Parafianie krzątają się już około odbudowania świątyni. Kościół spalony wzniesiony był w roku 1667, a odbudowany przez kolatora i parafjan w roku 1885.

Spuścizna po baronównie Vecsery była przedmiotem obrad trybunału cywilnego w Preszburgu, na Węgrzech, w miejscu urodzenia baronówny Marii Vecsery. Skromna spuścizna po baronównie została złożona w depozycie tegoż trybunału, który miał rozstrzygnąć, komu spadek przypadnie w udziale. Sąd jednak nie mógł powziąć żadnej decyzji, gdyż akt zejścia baronówny nie został sporządzony urzędownie. Matka zmarłej zawiadomiła władze prywatnie o śmierci córki, nie podając ze względów łatwych do zrozumienia, miejsca, ani przyczyny zgonu. Gdy trybunał zażądał formalnego dokumentu, baronowa odpowiedziała, iż władze odnośne odmówiły jej wydania aktu zejścia. Trybunał mimo protestu kilku członków sądu, postanowił zażądać wydania dokumentu w drodze urzędowej.

Na kolei przy kasie.
Nasz znany X. do kasjera.
— Proszę o bilet drugiej klasy.
— Dokąd?
— A panu co do tego?...

na równi z każdą konstytucyjną monarchją. Również i twierdzenie, że obecny rząd jest zachwiany, a republika w niebezpieczeństwie jest nieprawy dowodem, czego upadek Boulagera jest najlepszym dowodem. Wszystkie oznaki wskazują, że zbliża się wielka burza, dlatego przymierze rosyjsko-francuskie musi być zawarte.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Targ zbożowy. Lwów 24. sierpnia. (Według notowań Banku rolniczego we Lwowie. Przedruk wzbroniony).

Uspokobienie handlu przychylniejsze, bierne jednak zachowanie się tak odbiorców jak i producentów uniemożliwia większe transakcje.

Dzisiaj notujemy za 100 kilogramów loco Lwów.

Pszenica gotowa	gld. 7.75 do 8.20
„ na jesień	„ — „ —
Żyto gotowe	„ 6.50 „ 6.80
„ na jesień	„ — „ —
Owies obrocny	„ 6.25 „ 6.50
Jęczmień nowy	„ 6.50 „ 7.75
Rzepak	„ 16.— „ 16.50
Groch	„ — „ —
Wyka	„ — „ —
Bobik	„ — „ —
Hreczka	„ — „ —
Kukurudza	„ — „ —
Chmiel za 56 kilo	„ 35.— „ 50.—
Koniczyna czerwona	„ — „ —
„ szwedzka	„ — „ —
„ biała	„ — „ —
Spirytus za 10.000 litr. proc. loco	„ — „ —
stacja kolei	„ 11.25 „ 11.50

Ceny targowe za 100 kilo loco Tarnopol.
Pszenica 7.50—7.60, żyto 6.20—7.35, jęczmień 6 zł. do 6.75, owies 5.80—6, rży 10.75—11. Uspokobienie rezerwowe, ceny są więcej nominalne.

Ceny targowe za 100 kilo loco Kraków.
Pszenica 8.50—8.80, żyto 7.30—7.60, jęczmień 6.25 do 8, owies 6.40—7 zł. Zapasy zboża dość znaczne, lecz pokup mały.

(!) **Targ zbożowy. Podwołoczyska 23. sierpnia.** (Oryginalne sprawozdanie. Przedruk wzbroniony.)
Minione dni przeszły na targu tutejszym bez znacznych korzyści. Artykuły jak żyto i pszenica miały słaby popyt, wskutek czego tendencja była mdła, a ceny spadły.

W ogólności targ miniony odznaczał się znaczną podażą, której nie odpowiadał w zupełności słaby popyt i bardzo rezerwowane zachowanie się młynarzy krajowych i zagranicznych.

Ceny targowe. Za 100 kilogramów, bez ła, netto, alla rinfusa loco magazyn kolejowy płacono:

Rosyjska pszenica dwor. czerw. zeszl. zł.	7.30 — 7.50
„ „ „ „ tegor.	7.40 — 7.70
„ „ „ „ żółta	6.80 — 7.10
„ „ „ „ chłopska	6.70 — 7.—
Rosyjskie żyto dworskie zeszl. rocz.	5.— — 5.25
„ „ „ „ tegoroczne	5.15 — 5.40
„ „ „ „ chłopskie	3.10 — 4.—
Rosyjski jęczmień	5.— — 5.50
„ „ „ „ słodowy	6.— — 7.—
„ owies	5.— — 5.20
„ groch	6.— — 6.50
„ groch zielony	7.— — 7.50
„ „ (na pokarm)	5.— — 5.40
„ rzepak	14.— — 15.—
„ owies	4.75 — 5.—
Rosyjska kukurudza	4.60 — 4.85
„ gryka	7.— — 7.40
Rosyjskie proso	4.60 — 5.—
„ otręby żytnie	3.60 — 3.80
„ „ pszenne	4.10 — 4.20
Rosyjski jęczmień browarny	5.50 — 6.—
Rosyjskie siemie konopne	8.— — 8.50
Rosyjski mak niebieski	20.— — 22.—
„ „ szary	18.— — 19.—
„ bobik	14.50 — 15.75

Za 100 kilogramów, bez worka, loco magazyn kolejowy płacono:
Krajowa pszenica dwor. czerw. zeszl. zł. 6.80 — 7.50
„ „ „ „ tegoroczna „ 7.— — 7.90
„ „ „ „ chłopska zeszl. „ 7.— — 8.—
„ „ „ „ żółta tegoroczna „ 6.70 — 7.20
„ „ „ „ zeszl. roczna „ 6.70 — 7.10
Krajowy bobik zimowy „ 15.— — 16.—
Krajowe żyto dworskie zeszl. roczne „ 5.80 — 6.10
„ „ „ „ tegoroczne „ 6.— — 6.20

Krajowy groch zielony	7.50 — 8.75
„ „ Wiktorja	8. — — 9. —
„ „ owies	5. — — 5.30
„ „ jęczmień tegoroczny	6. — — 6.75
Krajowe sienie konopne	6.75 — 7.50
Krajowa gryka	6. — — 6.50
Krajowe otręby żytnie	3.70 — 3.85

NADESŁANE.

Podziękowanie.

Nie mogąc innym sposobem wyrazić naszej wdzięczności szanownemu gronu Nauczycieli i Nauczycielek ludowych, którzy za inicjatywę podaną na zgromadzeniu Nauczycielskim przez Pana Łyszege, nauczyciela w Zamarynowie, odprawilo na dniu 24. sierpnia w cerkwi Wołoskiej żalobne nabożeństwo za spokój duszy śp. Piotra Wolańskiego, byłego nauczyciela szkół ludowych, składamy publicznie serdeczne „Bóg zapłać!“
Rodzina.

Dzisiaj w Niedzielę

Koncert smyczkowy na Górze zamkowej

pułku 30. pod kierownictwem swego kapelmistrza
Początek o godzinie 4.

Uprasza się płacić według cennika celem usunięcia skarg.

Z poważaniem Józef Wenzel.

Wynagrodzenie za wykupno prawa propinacji

eskontują pod najkorzystniejszymi warunkami

SOKAL i LILIEN

Dom bankowy i Kantor wymiany.

Maurycy Rosenkranz

homeopata

były sekundariusz szpitala powszechnego, kształcąc się na klinice homeopatycznej w Peszcie, zwiedziwszy szpitale i polikliniki homeopatyczne we Wiedniu i Lipsku, osiadł we Lwowie.

Leczy za pomocą najnowszych metod homeopatycznych choroby wewnętrzne i zewnętrzne, szczególnie zaś za starzałe cierpienia.

Mieszka przy placu Halickim l. 13. I. piętro.
Ordynuje od godziny 9—11 rano i od 2—5 popołudniu.

Wszelkich nauk lekarskich

Dr. D. MELLER

lek. ord. od 2. do 4. po południu przy ulicy Żółkiewskiej l. 21.

Powiększenia fotograficzne

z jakiegokolwiek fotografii do naturalnej wielkości, wykonuje bez zatury podobieństwa

Zakład fotograficzny J. Hennera Lwów Akademicka 18

Przyjechali do Lwowa

dnia 24. sierpnia 1889.

Hotel ANGIELSKI: L. Boroński z Krakowa, B. Hoszowski z Rolowa, A. Praszčil z Lubaczowa, W. Zaleska z Wołynia, L. Kurykowski z Wieliczki, A. Kerel z Rumunji, D. Pluciński z Paryża.

Hotel EUROPEJSKI: J. Zacharjasiewicz z Krzywca, S. Samuelli z Kolomyi, C. Tarczyński z Magierowa, L. Rothbaum z Wiednia, J. Kampf z Krakowa, J. Purele ze Stryja, M. Miałkowska z Belza.

Hotel WARSZAWSKI: J. Biberowicz z Tarnopola, Z. Aichmüller i J. Stasiów z Bolsowca, A. Duszyński z Żytomierza, M. Zabijewski z Tarnowa, N. Bastula z Buda-Pesztu, A. Waliczek z Zagrzebia, B. Andacz z Temeszwaru, W. Bolositz z Wiednia, Śmiechowski z Krakowa.

Hotel LANG: B. Silberknopf z Wiednia, J. Janaki z Opawy, A. Klein z Wiednia, Br. V. Ikskul z Kijowa, E. Dworski z Czerniowiec.

Pociągi kolejowe.

(według zegaru lwowskiego)
od 1. Lipca 1889.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godz. 4:03 popoł. kurjer; 9:28 wieczór osobowy; 8:50 rano osobowy; 7:15 wieczór mieszany.
Z Podwoleczysk i Brodów: (na dworzec główny) o 2:20 popoł. kurjer; 3:15 rano i 7:00 wieczór mieszany. (Na Podzameczu) 2:03 pop. kurjer; 2:38 rano i 6:22 wiecz. mieszany.
Z Tarnopola i Brodów na Podzameczu o godzinie 10. wieczór (Pociąg ten kursuje tylko od 13. maja do 13. listopada).

W kierunku ze Stryja: 8:26 z rana pociąg osobowy z Budapesztu, Munkaesa, Suchy, Chyrowa i Stryja. 3:36 pop. pociąg osobowy z Suchy, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa i Stryja. 12:08 w nocy pociąg osobowy z Budapesztu, Munkaesa, Ławocznego, Orłó, Stróże, Chyrowa, Husiatyna i Stanisławowa.

W kierunku ze Stanisławowa: 6:40 z rana pociąg mieszany z Czerniowiec i Stanisławowa. O godz. 8. wieczór, pociąg pospieszny z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Husiatyna i Stanisławowa. 11:06 w nocy, pociąg mieszany z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Husiatyna i Stanisławowa.

W kierunku z Belza: 10:10 z rana, tylko we wtorek i piątek, pociąg mieszany z Rawy rusk. 5:53 pop. pociąg mieszany z Belza i Sokala.

Pojedynczy rozkład jazdy na szlakach c. k. kolei państwowych nabyć można w każdej stacji za opłatą 6 centów.

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa 2:28 popoł. kurjer; o godz. 4:20 rano i 8:30 wieczór osobowy; o 7:20 rano osobowy.

Do Zimnowody-Rudno g. 4 m. 20 po południu.

Do Podwoleczysk i Brodów: (z dworca głównego) o 4:11 popołudniu kurjer; 10:35 wieczór i 9:52 rano mieszany. (Z Podzameczu) 4:22 popołudniu kurjer; 11:5 wieczór i 10:23 rano mieszany.

Do Tarnopola i Brodów z Podzameczu o godz. 7. rano mieszany. (Pociąg ten kursuje tylko od 13. maja do 13. listopada).

Ku Stryjowi: 5:50 z rana pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Stróże, Orłó, Ławocznego, Munkaesa, Budapesztu, Stanisławowa i Husiatyna. 10:20 przed połud., pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Suchy, Stanisławowa i Husiatyna. 8:54 wieczór, pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Suchy, Ławocznego, Munkaesa, Budapesztu.

Ku Stanisławowu: 9:20 z rana, pociąg pospieszny do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass, Bukaresztu i Husiatyna. 9:50 z rana, pociąg mieszany do Stanisławowa, Czerniowiec, Suczawy, Jass, Bukaresztu i Husiatyna. 10:08 wieczór, pociąg do Stanisławowa, Czerniowiec, i Czortkowa.

Ku Belzcu: 7:49 z rana, pociąg mieszany do Belza i Sokala. 2:44 po połud. tylko co piątku pociąg mieszany do Rawy rusk. 5:01 pop. tylko we wtorek, pociąg mieszany do Rawy rusk.

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite po 1 1/2 centa od wyrazu.

Już dnia 15. września b. r.

z 100.000 wa.

do wygrania

promesa na los CISO (Theis-Los) tylko za 2 złr. 50 ct.

W KANTORZE WYMIANY

KITZ i STOFF

Lwów, plac Halicki l. 1.

KAWĘ Karakas, bardzo dobrą w smaku, pół kilo 88 ct. poleca Albert Szkowron Lwów, plac Marjański liczbą 7.

Tylko w składzie wędlin Przybyskiego przy ulicy Krakowskiej l. 3. funt szynki 80 ct. szynka w całości gotowana funt 50 ct. Wszelkie inne wędliny po najtańszej cenie. Na prowincję posyłam za po braniem odwrotną pocztą. 930

Józef Schuster poleca swoją nowo założoną pracownię kóder, ma teracoów itp. Zamówienia na kompletne wyprawy oraz przerabiania przyjmuję i wykonuje po cenach najumiarkowanych. Gotową posiel utrzymuje zawsze na składzie. Lwów ulica Sykstuska l. 19. 777

Pensjonat M. Bielskiej przyjmuje zapisy do niższych klas, na przygotowanie do egzaminów, na kursa języków francuskiego i niemieckiego oraz przyjmuje na mieszkanie uczenie szkół rządowych. W domu konwersacja niemiecka i francuska, Lwów Dominikańska 5. 904

Rutynowany ekspedytor pocztowy i telegraficzny znajduje natychmiast umieszczenie przy urzędzie pocztowym w Turce koło Chyrowa. Płaca miesięczna 20 złr. i całe utrzymanie. Bliższe warunki listownie. 935

„Hotel Garnie“ pod „TRZEMA KORONAMI“

l. 10. ulica Trybunalska we Lwowie, poleca widne, elegancko urządzone pokoje gościnne od 60 centów i wyżej za dobę wraz z poscielą. Własna restauracja w miejscu. Usługa jak najstaranniejsza.

Z głębokim szacunkiem

Wilhelm Breitmeier.

Zakupuję Meble, garderobę męską i damską, fortepiany, strzelby itp. Jaszczyszyn w teatrze. 916

Dom z ogrodem na przedmieściu do sprzedania. Wiadomość w cukierni J. Wierzbickiego Akademicka l. 3. Lwów. 928

Rodzice chcą umścić jednego lub dwóch studentów na stacji i wikt znajdują staranną opiekę pod l. 32. Garncarska drzwia l. 908

Chłopiec z ukończoną czwartą klasą normalną zostanie przyjętym do nauki introligatorskiej w zakładzie Klemensa Fedunio ulica Akademicka 8. we Lwowie.

Sklepek z urządzeniem do sprzedania. Batorego l. 7. 932

Garnitur mebli do sprzedania. Ulica Sakramentek l. 10. na dole. 947

Zołnierz z 63 r., wygnaniec z Prus kalek, obarczony trójmiem dziećmi bez żadnych środków utrzymania, odzywa się do liściewych sere redaków z prośbą o wsparcie.

Jedno dziecko, chłopiec lub dziewczyna, znajdzie umieszczenie w porządnym domu izraelskim, Rynek 15., I. piętro. 955

Fortepiany, cytry, przybory, pulpity poleca najtaniej Kalinowski, Żuliniego 6. Polska szkoła cyt. 956

Poszukuje się osoby starszej, mężczyzny lub damy, na mieszkanie i wikt z usługą, u rodziny obywatelskiej. Zgłoszenia przed 1. września lub przy końcu października, pod adresem F. B. poste restante Lwów. 958

Ważne dla Rodziców! Uczniowie niższych szkół gimnazjalnych lub realnych znajdują umieszczenie, troskliwą opiekę, wikt i stancję pod umiarkowanymi warunkami. — Porozumieć się można listownie lub osobiście pod K. Z. ul. Śnieżna l. 4. drzwi Nr. 2.

Maszynista z chlubnymi świadectwami poszukuje posady. Adres: D. J. Sołotwina. 939

Magazyn mód pod firmą Anna Szadkiewicz, Lwów ulica Akademicka nr. 8., poszukuje uzdolnionej panny. 957

Stale zajęcie znajdzie dobry towarzysz z odpisem świadectw przyjmuje Firma H. Rogowski w Tarnopolu. 961

Praktykanta do nowo urządzającego się handlu papierów i galanterji we Lwowie poszukuje Zborowicz. Sobieskiego 2. 962

Wdowa po wyższym urzędniku, przyjmie panią na wikt mieszkanie. Fortepian w domu. Na żądanie pomoc w naukach, język francuski, początki muzyki. Wiadomość Żuliniego 6 I. piętro. Opieka najtroskliwsza. Warunki przystępne. 963

Wdowa po kapitanie przyjmie studentów na wikt, mieszkanie, na żądanie nauczyciel domowy Żuliniego 6. I. piętro. Warunki przystępne. 964

Studentci znajdują umieszczenie, troskliwą opiekę, wikt stancję, umiarkowane warunki. Nauczyciel domowy w miejscu. Bliższa wiadomość Kalesza 16. 965

Panią z dobrego domu znajdzie umieszczenie i rodzicielską opiekę na rok szkolny 1889/90. Wiadomość ul. Piekarska l. 8. parter l. drzwi 16. 867

Stolarza modelowego biegłego w tym zawodzie poszukuje fabryka maszyn T. Bredta w Otynji. Zgłoszenia do dyrekcji tamże.

Subjekt handlowy władający językiem polskim i niemieckim, mający praktykę miast większych, zdolny korzennik poszukuje zaraz posady na prowincji lub zagranicą. Łaska zgłoszenia A. K. W. w adm. Kurjera Lwowskiego.

Mieszkania i sklepy po 1 cencie od wyrazu.

6, 4, 3 pokoje z przynależnościami. Pomięszkania kawalerskie.

Pokój i kuchnię, stajnię, wozownię wynajmuje Zarząd realności Emila Bertemiljana Brajera, Brajerowska 10. w godzinach 9—1 i 3—6. 800

2 pokoje kawalerskie, ulica Teatralna 10 929

4 pokoje, przedpokój, kuchnia; umeblowany pokój kawalerski Rynek 4. 945

2 pokoje kawalerskie z dwoma wychodami od 1. września. Teatryńska 17. 951

Tanie, ładne pokoje kawalerskie do wynajęcia, bogna Zimorowicza l. 7., l. 9. 957

Pokój kawalerski, frontowy o dwóch oknach II. piętro do najęcia, Dominikańska 3. 938

4 pokoje, nyża, kuchnia ulica Mikołajka 1. października do najęcia. 960

Kochanowskiego 12. trzy pokoje z balkonem pierwsze piętro. 976

Ulica Zimorowicza boczna l. 7. i l. 9. w nowo pobudowanych 3 domach są 5, 4 i 2 pokoje z przynależnościami elegancko urządzone od 1. września do najęcia. — Bliższa wiadomość na miejscu. 861

Ulica Pańska 11. cztery pokoje, balkon, I. piętro nyża, garderoba, kuchnia od 1. października do najęcia. 846

Jeden pokój z kuchnią i jeden lub dwa pokoje bez kuchni. Ulica Zamajskiego l. 1. 851

Dwa pokoje, kuchnia, strych, piwnica, przy ulicy Długosza l. 23. od 1. września 1889 do najęcia. Bliższa wiadomość tamże od 3. do 6. popoł. 930

Ulica Pańska l. 20. Pomięszkanie. 4 pokoje i kuchnia na II. piętrze do wynajęcia. W parterze. Sklep z pokojem od 1. września do wynajęcia. 892

Salon z pokojem ulica Marka 8. 952

Jak corocznie, tak i w tym roku

Fabryka pudrety w Stanisławowie

ma przygotowany zapas świeżo wyrobionej pudrety, szczególnie z znakomitą korzyścią pod zasiew pszenicy używanej, jak tego dowodem wiele pochwalnych listów, w tym celu przesyłanych.

Na polach podsianych pudretą nyszy nie robia żadnych szkód.

Cennik i sposób użycia posiada się gratis. Zgłoszenia przyjmuje Zarząd Fabryki pudrety w Stanisławowie.

„Praca“

pismo poświęcone sprawom klas robotniczych wychodzi

we Lwowie od lat 12-ście

Przedpłata wynosi kwartalnie 50 ct., z przesyłką poczt. 60 ct. Przedpłate i wszelkie listy uprasza się nadsłać pod adresem: Redakcja „Pracy“ Józef Daniluk ul. Batorego 28.

Ważne dla Pp. Jednorocznych Ochotników
 Znany od lat kilku magazyn ubiorów i rynsztunków wojskowych pod firmą:
Pierwszy Galicyjski Zakład Mundurowania
Pp. Oficerów i urzędników
 we Lwowie, przy ulicy Kopernika l. 9.
 poleca Kompletne wyekwipowanie dla nowo wstępujących Pp. Jednorocznych Ochotników wszelkiej broni, wykonane najgustowniej według przepisów z najlepszych i najtrwalszych materyj po cenach umiarkowanych, stałych.
 Cenniki na żądanie gratis i franco.

Nauka w wyższym Zakładzie wychowawczonaukowym żeńskim
AMALII d' ENDEL
 przy ulicy św. Mikołaja l. 13.
 rozpoczyna się z dniem 5-go września 1889 roku
 W tym Zakładzie wszystkie przedmioty traktowane bywają w języku polskim; — główna uwaga skierowana jest na gruntowną naukę i konwersację języka francuskiego i niemieckiego.
 Wpisy codziennie od godziny 11 — 1 i od 4 — 6 począwszy od dnia 26. sierpnia 1889.

Poleca się
HOTEL WARSZAWSKI
 pod l. 5. plac Bernardyński we Lwowie
 (w pobliżu c. k. Namiestnictwa, urzędu cłowego i innych, obok c. k. generalnej komendy).
 Hotel posiada 50 pokoi na 40 numerów podzielonych do cenie od 60 ct. z pościelą aż do 3 zlr. za dobę. Za pobyt na 7 dni opuszcza się z cen znaczny opust. Za najem miesięcznie płaci się z pościelą i usługą od 12 zlr., 15 zlr., 18 zlr., 21 zlr. do 60 zlr. Tramway (kolej konna) prowadzi aż do hotelu Warszawskiego. RESTAURACJA w domu po cenach jak najumiarkowańszych.
 Z poważaniem Zarząd.

W wyższym żeńskim Zakładzie naukowo-wychowawczym
Maryi Zagórskiej
 przy ulicy Czarnieckiego l. 12. we Lwowie
 rozpoczyna się rok szkolny dnia 1. Września.
 W Zakładzie tym udziela się nauki w ośmiu klasach; nadto istnieje kurs nauki dopełniającej, czyli klasa dziewiąta. Szczególną uwagę zwraca się na naukę języków.
 Wpisy stałych pensjonarek już się rozpoczęły; dochodzących rozpoczyna się 29go sierpnia.

Od więcej jak 50ciu lat skutkiem wypróbowane i ogólnie ulubione artykuły toaletowe do
Pielęgnowanie skóry
 jakoto:
Eau de Lys de Lohse,
 jedyny środek ochronny przeciw opaleniu, usuwa pewnie wszelkie nieczystości skóry, żółte plamy, pryszcze, czerwonosć, czyni twarz, szyję, ramiona i ręce białe, nadaje cerze zdrowe, młodociane wejście. W oryginalnych flakonach z po-uczeniem użyć.
Lohse'go mydło z mleka liliowego
 z powodu swej czystości i łagodności, najlepsze mydło toaletowe, które z powodu wielkiej zawartości tłuszczu utrzymuje skórę gładką i miękką.
Lohse'go puder liliowy,
 na dzień i wieczór, nad-r delikatny, przyzeczny i niewi- doczny na skórze, podobniejszy do aksamitu od wszelkich istniejących pudrów, biały lub różowy dla blondynek, żółty dla brunetek.
Gustaw Lohse, 46 Jäger-Strasse Berlin
 nadworny fabrykant perfumerji.
 Do nabycia we wszystkich handlach perfumerji i galanteryjnych.



KAKAO
 (odtłuszczone proszkowane), które na podstawie rozbioru chemicznego, dokonanego przez W-go prof. D-ra Olszewskiego w Krakowie, Światne Towarzystwo lekarskie krakowskie oceniło i poleciło jako przetwór dietetyczny — wyrabia
HENRYK TRETER
 we Lwowie parowa fabryka czekolady przy ulicy Kopernika l. 3.
 Cena za 1 kilogr. Kakao w puszkach blaszanych 3 zlr. 20 cent.
 Kakao to pozostaje pod ścisłą kontrolą komisji przemysłowo-lekarskiej Towarzystwa lekarskiego krakowskiego

SKŁAD KAWY
ARTURA KOSCIKIEGO
 pod godłem 19
 WE LWOWIE Chorążczyzna 22.



we Lwowie Chorążczyzna l. 22 otrzymał wprost od producentów z Ameryki południowej świeży transport najlepszej KAWY i sprzedaje takową po cenie hurtownej.
Kosztuje we Lwowie:
 1 klgr. zlr. 1.70 i 1.80.
na prowincji:
 4¹/₂ kl. zlr. 8.70 i 9.15 franco. Odbiorcom nad 50 klgr. opust.
Kawa palona
 1/2 kilo zlr. 1.20.
 Nie mam wcale tych gatunków kawy, które drudzy pod nazwą mojego godła ogłaszają.

NAJLEPSZA SZWAJCARSKA CZOKOLADA
 DOSTAWCA JEGO KRÓLA MOŚCI KRÓLA W TOSKIEGO
A. MAESTRANI S. G. ALLEN, W SZWAJCARYI

Otrzymać można we wszystkich handlach korzennych i delikatesów.
Antoni Koželouzek
 Rynek 29, we Lwowie poleca największy i najtańszy skład z kapelusami własnego wyrobu. Utrzymuje na składzie wielki wybór Habiga kapelusów i cylindrów.

Niespodzianka.
 Kupiwszy kompletny egzemplarz Metody Niemieckiej Plato v. Reussner'a otrzymałem jako niespodziankę czyli podarek bezpłatny inne dzieła w wartości 5 zlr. 34 ct.
 Franciszek Święch (junior) w Myślenicach.

Jeszcze tylko kilka dni!
 Ceny niższe!!
CYRK A. SCHUMANNA
 Dziś w Niedzielę 25go sierpnia b. r.
DWA PRZEDSTAWIENIA
 Po południu o godzinie 4tej
PRZEDSTAWIENIE FAMILIJNE
 po niskich cenach.
 Drugie wieczorem o godz. 8. wiecz.
 Jutro w Poniedziałek przedstawienie połączone z gratysową Tombolą żartobliwą i losowaniem, przedmiotów w łącznej wartości 150 zlr. — Te przedmioty są wystawione do oglądania w sklepie kapeluszy ulica Karola Ludwika.
 A. Schumann, dyrektor.

Zdrowy arcyksiężny Stefani
Kronoforska szczyawa
 Najprzyjemniejszy napój orzeźwiający.
 Przedsiębiorstwo zdrojowe KALLIS w Kronofors przy Karlsbadzie.



Główny skład we Lwowie u Rudolfa Weinreba ulica Karola Ludwika 33.

Wyborny zdrowie naturel
COGNAC
 wzmacniający środek spożywczy
BERGER, VOLK & CO WIEN

Lepszy jak francuskie koniaki, z których największa część z powodu zupełnego spustoszenia winnych latorośli w departamencie Charente, tworzy się całkowicie lub po części ze spirytusu;
Tańszy jak nieliczne jeszcze z wina zyskane wcale nie lepsze koniaki francuskie, gdyż na każdej takiej butelece cięża kosztu za cło i transport 1 zlr. 60 ct. — Ponieważ
Berger, Volk i Sp. w Wiedniu
 oświadcza ręczą za to, że ich koniaki zawierają tylko z wina destylowany alkohol, przeto już z tego powodu należy im oddać pierwszeństwo przed wszystkimi innymi tak pod względem napoju jakoteż szczególnie

Na cele lecznicze

To też koniaki firmy
Berger, Volk i Sp. w Wiedniu
 zastępują i polecają pp.
 profesor Korczyński, profesor Pareński w KRAKOWIE, radca dworu profesor Albert, radca dworu profesor Billroth, radca dworu profesor Karol v. Braun, radca dworu profesor Gustaw Braun, profesor Chrobak, profesor Kahler, radca zdrowotny profesor Oser, radca rządowy profesor Schnitzler, radca cesarski profesor Winternitz w WIEDNIU i najwybitniejsi profesorowie medycyny krajowi i zagraniczni.
 CENY (wszędzie jednaki): cała oryginalna butelka w 5 gatunkach po zlr. 2.10, 2.50, 3.10, 4.10, 5.—
 pół oryginalna butelka w 5 gatunkach po zlr. 1.20, 1.40, 1.70, 2.20, 2.65.
 ćwierć oryginalna butelka w 5 gatunkach po et. 75, 85, 95, zlr. 1.25, 1.4.
 Do nabycia we wszystkich znanych handlach łakoci, materiałów aptekarskich i aptekach.
 Skład w Wiedniu, l. Weihburggasse 2, Ecke der Kärnthnerstrasse.
 We Lwowie: u Karola Bayera, F. Grossa, Kruszyńskiego i Knappa, A. M. ikowskiego, St. Markiewicza, Sadłowskiego i Markiewicza, A. Szkworona, S. Wojciechowskiego, w Tarnopolu u E. Frantza, w Sianistawowie u Albina Amrowicza ap., T. Kwiatkowskiego, w Kołomyi u St. Romanowicza, apt. Sidorowicza, W. Skrzyńskiego, w Przemyślu u M. Kruga, apt. J. Lepankiewicza i apt. Nahlka.

Wojskowy Zakład naukowy połączony z pensjonatem

we Lwowie, ulica Akademicka nr. 8.
(jedyne na całą Galicję i Bukowinę)

przygotowuje:

1. do jednorocznej służby ochotniczej (Intelligenz-Prüfung);
2. do egzaminu wstępnego do szkół wojskowych;
3. do egzaminów oficerskich.

Rozpoczęcie kursów co roku 1. marca i 1. października.

Emeryt. c. k. kapitan Waniczek
b. prof. szkół kadeckich.

— Programy gratis i franco. —

Farby artystyczne,
przyrządy do malowania
rysowania i pisania
poleca
Józef Hanke
we Lwowie
pod „Czarnym Psem“
Rynek liczb 38.

Główny skład



Pracowniowyg amerykan.

MANKIETÓW I KOŁNIERZY
gumowych

- 1 para mankietów. . . 52 ct.
 - 1 kołnierz wykładany . 30 ct.
 - 1 kołnierz stojący . . . 22 ct.
- dla księży po 10, 12 i 25 ct.
- spinki z maszynkami**
od 3 ct. do 25 ct.

poleca Skład fabryczny wyrobów gumowych

R. KRIMMER
Lwów, Hotel Francuzki.

Pierścionki zaręczynowe,
obraczki ślubne,
oraz wszelkie biżuterje ze
złota i srebra poleca po
najprzystępniejszych cenach
JAN JARZYNA
jubiler i złotnik w hotelu
Europejskim.

Na zbliżający się rok
szkolny!

Lakier czarny matowy do tablic
szkolnych (każdy dozorca szkolny
może z łatwością bez wszelkiej
pomocy tablicę przelakierować),
Gąbki do tablic w wielkim wyborze,
Kreda do tablic rznięta i w ka-
wałkach.

Atrament we fiolkach i na wagę.
Farby guziczkowe akwarelowe i olej-
ne w tubach,
Ołówki, pióra, penzle i w ogóle
wszelkie przybory do malowania
i rysowania poleca
Alojzy Hübner
Lwów, ulica Karola Ludwika 13.



FABRYKA CEMENTU I WAPIENNIKÓW w Szczakowej (Galicja)

AUSTRYACKIE TOWARZYSTWO AKCYJNE DLA FABRYKACJI PORTLAN-CEMENTU

poleca swój za doskonały uznany, w roku 1887 dwoma srebrnymi medalami państwowymi oraz
dyplomem honorowym odznaczony

Szczakowski Portland-Cement

zawsze jednakowej jakości a przewyższającej znacznie normy postanowione przez austriackie Stowa-
rzyszenie inżynierów i architektów dla wytrzymałości cementu na rozerwanie i na zgniecenie
a mianowicie w normalnej zaprawie po 28 dniach stwardnienia minimalnej wytrzymałości na rozerwanie
15 kilgr. na zgniecenie 150 kilgr. na kwadratowy centymetr.

Podług analizy chemicznej instytutu chemicznego c. k. uniwersytetu lwowskiego z dnia 8. lipca
1889 r. do L. 78. cement szczakowiecki zawiera 33% krzemianów, a ponieważ próby przyjęte
przez związek niemieckich fabrykantów wymagają nie mniej jak 30% krzemianów przeto uznany został
za prawdziwy Portland Cement. — C. k. uprz. kolej północna, przedsiębiorstwo budowy drugiego
toru c. k. uprz. kolei Karola Ludwika, c. k. koleje państwowe na pr. estrychach galicyjskich, c. k.
uprz. kolej czerniowiecka, Wydział krajowy, Magistrat kr. m. Lwowa, przedsiębiorstwo budowy gal.
Kasy oszczędności we Lwowie i w. in. zabezpieczyły całkowite swe potrzeby w fabryce szczak wieckiej.

Liczne poświadczenia władz oraz świadectwa od przedsiębiorstw budowy są do przejrzenia

Wyłączny skład i zastępstwo dla Lwowa i Galicji wschodniej

u p. **Franciszka Zagórskiego** we Lwowie ul. Pańska l. 17. Telefon Nr. 290.

Powrót z kąpieli i wakacji!
trzeba odświeżyć podłogi; dla tego poleca:

Lakier bursztynowy w 6ciu odcieniach
prędko schnący z ładnym połyskiem (rocznie rozsprzedają 5000 kg)

Masa francuska w 6ciu odcieniach
(wyłączny skład dla Galicji u mnie)
używa się na zimno w godzinie wysycha, nadzwyczaj trwałą.

Masa woskowa w 5ciu odcieniach
własnego wyrobu znana ze swej dobroci

Farby olejne (pokostowe) prędko schnące
we wszystkich kolorach.

LAKIER POLITUROWY
do odświeżania mebli politurowanych.

LAKIER SAFIANOWY
czerwony, zielony, niebieski, czarny i brązowy, do odświeżenia
obici ceratowych i skórzanych na meblach, kanapach, powozach itp.

Alojzy Hübner Lwów
ulica Karola Ludwika l. 13.

O GŁOSZENIE.

J. & S. Kessler
Berno (Morawja)
ulica Ferdynanda
Nr. 7/KL.
największe i najtańsze źródło zakupu
na sezon zimowy.
Największy wybór stosownych
podarunków na gwiazdkę.
Cenniki męskiej i damskiej
bielizny, tkackich i galanteryjnych
towarów, próbki sukna i materyj
wysyłają się gratis i franco.
Wysyłka za pobraniem pocztowem.

Skład fabrycz. materyj wełn. Jak długo zapas starczy! Resztki berneńskiego sukna 3-10 metr. na kompletne zimowe ubranie męskie 3 zlr. 75 ct. Prawdziwe angielskie szewioty 3-10 metr. na kompl. ubranie męsk. I. zlr. 8-50, II. zlr. 7-50, III. zlr. 6. Materje na zimowe paloty przedni gatunek w modnych kolor. 2-10 metr. zlr. 10, II. zlr. 6. Prawdziwe stryjskie loden na kurtki myśliwskie i ubiory nie do zniszczenia, 1 metr zlr. 2-85. Materje na palta jesienne najnow. modne kolory, przed. gat. 2-10 metrów na całe palto zlr. 6.	Pluszowe czapki dla mężczyzn i chłopców 6 sztuk zlr. 1-50. 1 pled do podróży 3-50 metr. dług, 1-60 metr. szer. zlr. 4-50. 12 szt. chusteczek do nosa lamow., o kolor. brzegu dla mężcz. zlr. 1-20, dla kobiet zlr. 1. Kotary, Kołdry, Chodniki. Potjera z juty najnowsze desenie, kompl. 2-kol- lor zlr. 2-30; 4-kolor. zlr. 3-50. Garnitury z juty z kapy na łóżko i 1 nakr. na stoł w najmod. tur. deseń w 2ch kol. zlr. 3-50, w 4ch kol. zlr. 6. Zimowa kołdra Rouge pik. komp. długa i szeroka, 1 sztuka zlr. 3. Chodnik Jaquard Manilla 10 m. długi, trwałe gat. zlr. 3-50. Garnitur rypсовy 2 kapy na łóżka i 1 nakr. stołu, o najmodn. połączen. kolor. zlr. 4-50. Prześcieradła 1 sztuka bez szwu 2 metry długości zlr. 1-50. Siennik uszty 1 szt. 2 met. dług. I. zlr. 1-40, II. 90 cent. Derki na konie w grubym gatunku z kolorowem olamowaniem 190 cent. dług. 130 centm. szerok. I. żółte zlr. 2-50, II. popielate zlr. 1-50. Flanelowe chustki na głowę dla kobiet, bardzo ciepłe 3 szt. zlr. 2, II 75 cent.	Obrysy płócienne we wszystkich kolor. 3 szt. 1/4 zlr. 2, 3 szt. 1/4 zlr. 1. Serwety płócienne, 1/4 w kwadrat. 6 sztuk zlr. 1-20. BIELIZNA DAMSKA. 6 koszul damskich z mocnego płótna ogarn. ząbkami zlr. 3-25, ogarn. haftem zlr. 5. 3 sztuki gorsetów nocnych z przed. szyfonu z bogat. haftem I. zlr. 4, II. zlr. 1-80. Fartuszki damskie z oksfortu, kret. sur. płótna i szyfon. 6 szt. zlr. 1-60. Filcowe spodnice suto przyozdob. szydełkową robotą, czerwone, popi- eliate lub drapowe 3 szt. zlr. 3. Szale Angora na zimę 1 1/4 wielk. 2 zlr. 80 cent. Kaftanki damskie wełniane (Jersey) we wszelkich kolorach, zgrabnie leżące zlr. 2, II. zlr. 1-20. Pończochy damskie na zimę białe lub kolorowe robione na drutach 6 par zlr. 1-50. Ręczniki z lnian. damastu 6 sztuk z frendzl. zlr. 1-80, ze szlak. zlr. 1-20. Płótna lniane i Weby 1 szt. po 29 łokci. Domowe płótno w moc. gat. (29 łok.) 1 szt. 1/4 zlr. 5-50, 1/4 zlr. 4-20. Oksfort w najmodniejszy deseń 1 szt. (29 łokci) zlr. 4-50.	Szyfon na męską i kobiecą bieliznę 1 szt. (30 łok.) Ia zlr. 5-50, IIa zlr. 4-50. Prosnicki barchan 1 szt. (29 łok.) biały lub czerwony zlr. 6, niebieski lub brunat. zlr. 5. Kanavas na poszewki (1 sztuka 30 wiedeńskich łokci) Ia zlr. 6, IIa zlr. 5-20. Atlas gradl na podszewki (1 sztuka 30 wiedeńskich łokci) Ia zlr. 7-50, IIa zlr. 5-50. Artykuły modne dla Pań. ! Sposobność kupna! Zimowy Nigger Loden na suknie damskie w najlepszym gatunku 10 metrów zlr. 3-20. Modne materje w kratki i paski 60 ctm. szer. na szlafroki i ubrania dziecinne 10 metrów zlr. 2-50. Materje Joupon i dreidrat we wszystkich kolorach modnych I. zlr. 3-50, II. zlr. 2-80. Flanela Walerja najnow. wzory. 10 metr. zlr. 4. Kalmuk najnow. wzory, 10 metr. zlr. 2-70 Barchan na suknie najnowsze wzory, kolor natur. 10 metr. zlr. 3. Czarny Kaszmir o podwojn. szerok. i kolor. 10 metr. zlr. 4. Atlas wełn. czarny o podwoj. szerok. i kolor. 10 metr. zlr. 6-50.
--	--	---	---